Nr. 116 (z dod. por.). Dnia 28 kwietnia. Wtorek. Dnia 16 (28) kwietnia 1891 r.

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.



***Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.***

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro, o godz. 5-ej po południu, Jks. kanonik Roch Filochowski wykładać będzie dziatkom płci obojga nauki przygotowawcze do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu komunji św.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Post* ogłosiła teraz dopiero tekst mowy, którą w d. 18-ym b. m. wygłosił cesarz Wilhelm przy poświęceniu nowych sztandarów pułkowych. Mowa cesarska brzmi, jak następuje:

„Żołnierz i armja, nie większości i uchwały parlamentów, spoili państwo niemieckie. Zaufanie moje spoczęło w armji. W poważnych żyjemy czasach i gorsze jeszcze może nas wkrótce czekają. Wobec tego przypominam sobie słowa, wyrzeczone przez mego dziada do oficerów w Koblencji: „Oto są panowie, na których mogę się spuścić!" Taką jest również moja wiara i otucha. Cobykolwiek zaszło, potrafimy trzymać wysoko nasze sztandary i tradycje, pomni na słowa i czyny księcia Alberta Achillesa, który powiedział: „Nie znam zaszczytniejszego miejsca na śmierć dla siebie, jak w otoczeniu moich wrogów". Takiem jest i przekonanie mojego serca. Niezłomna ufność moja spoczęła na wierności, waleczności i poświęceniu mojej armji, w pierwszym rzędzie zaś towarzyszów, stojących na kresach. W tym duchu wznoszę na cześć armji i obdarzonych dzisiaj przezemnie sztandarami pułków trzykrotne: niech żyją! *Hoch!*

Pojutrze wyborcy narodowo-liberalni w dziewiętnastym hanowerskim okręgu wyborczym powtórzą swój wysiłek, aby wyjednać księciu Bismarkowi nareszcie mandat poselski do parlamentu rzeszy. Stronnictwa, które w d. 15-ym b. m. głosowały przeciw ks. Bismarkowi, powzięły już decyzję. Welfowie otrzymali następującą instrukcję: „Stronnictwo niemiecko-hanowerskie (welfickie) stoi w zasadniczej opozycji zarówno przeciw narodowo-liberalnemu, jak socjalno-demokratycznemu. Wynika ztąd konsekwencja logiczna: wstrzymanie się od głosowania. Czy ten lub ów wyborca zapragnie uczestniczyć przecież w głosowaniu, to już rzecz jego sumienia; aby wszelako chociażby jeden niemiecki hanowerczyk pogodził z przekonaniem swojem głosowanie za ks. Bismarkiem, człowiekiem, który sprawcą jest całego naszego nieszczęścia i dzisiaj jeszcze nas wyszydza i urąga nam — w to nie wierzymy absolutnie."

Stronnictwo wolnomyślne nie ogłosiło żadnej instrukcji wyborczej: członkowie jego przeto postąpić mogą wedle własnej decyzji. Agitacja socjalistów za kandydatem ich Schmalfeldem prowadzi się z zażartością, godną sprawy, o którą chodzi. Zarząd partji socjalno-demokratycznej w Hamburgu otworzył kredyt na koszty agitacji: najwybitniejsze siły agitatorskie z Berlina, Hamburga, Drezna i innych ognisk socjalno-demokratycznych skupiły tu swoją działalność, aby pokonać nienawistnego sobie wielkoluda. Głównie skierowano swoje trudy ku pozyskaniu dla sprawy Schmalfelda owych 12,000 wyborców, którzy w pierwszym dniu głosowania nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego i nie stanęli przy urnie.

Parlament niemiecki dokonał ubiegłego tygodnia najważniejszego zadania sesji bieżącej. Po kilkomiesięcznych rozprawach uchwalił nareszcie wielki projekt nowej ustawy przemysłowej, regulującej stosunek robotnika niemieckiego do pracodawcy na podstawie uchwał zasadniczych międzynarodowej komisji pracy, która z inicjatywy osobistej cesarza Wilhelma obradowała w r. z. w Berlinie. Wielka część planu owej inicjatywy zamknęła się w teraźniejszej ustawie, która będzie zapewne miarodajną dla wielu innych państw. Wartoby ją w powołanych ku temu organach naszej prasy w całości lub obszernem streszczeniu powtórzyć; w rozwoju europejskiego ustawodawstwa przemysłowego i fabrycznego zarówno jak górniczego, stanowi ona ważną kartę historyczną.

I sejm pruski dokonał w ubiegłym tygodniu ważnego dzieła: w piątek izba deputowanych 327 głosami przeciw 23 uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt nowej ustawy gminnej (*Landgemeindenordnung*), owej ustawy, przeciw której tak zażartą prowadził kampanję książę Bismark całym szeregiem artykułów polemicznych w *Hamburger Nachrichten*, a wreszcie osławionem już dzisiaj hasłem: *Quieta non movere.*

*Br. Z.*

## O taksę aptekarską.

Z powodu artykułów p. K. W. o taksie aptekarskiej w nr. *Kurjera* z d. 7 i 12-go b. m., pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie, w danej chwili nietyle obchodzącej ogół, ile nas, aptekarzy, postawionych pod zarzutem wyzysku.

Jako aptekarz z zawodu, nie chcąc być posądzonym o stronność, nie będę wchodził w szczegóły rozbioru cen środków lekarskich i wynagrodzenia za pracę, dodam tylko, że przedewszystkiem ceny nie my regulujemy, lecz wytwarzają je warunki.

Ceny produktów wogóle i pracy zależą od rozmaitych okoliczności i normują się podług pewnych praw, zupełnie od nas niezależnych; najlepszy dowód, że w państwach, gdzie jest wolna konkurencja aptek, ceny lekarstw nie odbiegają tak dalece od cen u nas przyjętych, mimo względnie nizkich kosztów produkcji, a tych samych wymagań. Tam, gdzie panuje monopol aptek, prawodawstwo, mając na celu dobro ogółu, aby cel ten osiągnąć, musiało nadać odpowiednie przywileje aptekarzowi i zmusić go tym sposobem do sumiennego ekspedjowania lekarstw; starano się więc pogodzić interesy publiczności z jego interesami.

Aptekarz na wadze nie oszuka, bo zysk ztąd osiągnięty nie przedstawia dlań wielkiego interesu; towaru złego nie sprowadzi, bo kilkaset rubli, nadpłaconych za artykuły wyborowe, majątku jego nie uszczuplą, lecz opinję dobrą wyrobią. Nie jestem przeciwnikiem reformy—jest ona od czasu do czasu konieczną—owszem, cenę niektórych artykułów mo-

36

# NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

***Adolfa Dygasińskiego.***

(Dalszy ciąg.)

— Ho, ho! Nie tak to było łatwo uciec niewolnikowi! Pan zaraz dawał znać do rządu, że mu niewolnik zbiegł, a rząd wysyłał za takim pogoń; ścigali, trapili zbiega i gdy znaleźli, oddawali panu. Pojmany niewolnik miał się z pyszna! Pan kazał go bić, katować, żeby od ucieczki raz na zawsze oduczyć.

— A nie mogli się to wszyscy ci niewolnicy zmówić i hurmem uciec, a potem nie dać się pojmać, albo nawet takich panów rozumu nauczyć.

— I to nieraz bywało; ale rząd wysyłał wtedy wojsko, żartów nie było, bo żołnierze strzelali, mordowali, a pojmany niewolnik uważał się za buntownika, i swoją drogą dostawał kije w urzędzie, a swoją od pana, do którego musiał wracać.

— Dawno też temu będzie, jak się tu w Brazylji takie straszne rzeczy działy? — Pytają znowu ludzie.

— Co ma być dawno! Parę lat temu.

— No, widzicie, i myśwa nic nie wiedzieli! Psiedusze one ajenty o tem to nic nie pisały! Jakby człowiek był wiedział, pomiarkowałby się przecie; bo gdzie biednych ludzi przed niedawnym jeszcze czasem tak prześladowali, tam nie może być dobrze!...

— Bośwa to o czembądź wiedzieli? — Rzecze Wicek.—Mogą tu być różne inne rzeczy, a my wszyscy, jak tabaka w rogu—ciemni... Okrutnie mi się to wszystko nie podoba.

— Teraz przecie niewoli w Bryzolji niema! — Zawołał Dąbek. — Na grunt nas przyznają, nie zaś na niewolę.

— Ale, ale! — Odzywa się na to Strzała.— Kiedy oni przed niedawnym czasem z murzynami tak sobie postępowali, to się po nich niczego dobrego spodziewać nie można. Prawdę powiedziawszy, toć my przez nich kupieni i zapłaceni. Za to, żeśwa się kawałek drogi przejechali darmo, żeśwa dobry kawałek czasu przepróżnowali, to jeszcze Bóg wie, co za pokuta nas czeka!... Mnie się też od początku nie mogło w głowie pomieścić, zkąd chłopi z Polski mają taką łaskę u bryzoljan.

Rozmawiają tak, aż tu około południa ukazał się na morzu ten sam parowczyk, co dnia wczorajszego przywiózł był urzędników kolonizacji; za nim płynęły teraz przywiązane z tyłu na linach dwie ogromne łodzie. Wszystko to podpłynęło do okrętu z emigrantami i znowu urzędnicy brazyljańscy weszli na pokład, powiadają kapitanowi, że będą polaków zabierali. Mieli oni przy sobie spisy ludzi, więc każdego wywoływali z imienia i nazwiska, a potem mu kazali na łódź się przenosić. Chociaż tam nikomu nie było wesoło, jednak naśmieli się emigranci, jak ci brazyljanie zaczęli cudacznie przekręcać polskie nazwiska — ani jednego nie umieli poczciwie wymówić. Szeptali między sobą chłopi, że „taki brazyljan musi nie zna porządnie na książce, skoro się myli w czytaniu."

Jeden z tych urzędników trzymał w ręku spis cały, włożył sobie w samo oko jakieś szkiełko i dopiero czytał, a inni rachowali głowy, zapisywali sztukę po sztuce, potem wpuszczali na łodzie.

Czyta ów ten ze szkiełkiem naprzykład:—„Winsent Strala", a tu mu się nikt nie odzywa; drugi raz znowu na cały głos wykrzykuje: „Winsent Strala!". Nawrzeszczał się porządnie, aż chrypki dostał, zanim skończył to czytanie całe. Niejeden się domyślał, że jego wywołują, ale się nie stawił:—„Co kto ma przedziwiać moje nazwisko!"—mówił jaki taki. Z Wickiem Strzałą to jeszcze było pół biedy; dopiero kiedy przyszło przeczytać Głodzikowskiego, już sobie ów urzędnik rady dać nie mógł w żaden sposób: Krztusił się, krztusił i tylko jakieś bełgotanie z tego wyszło. Cierniaka przezwał—„Sierniak", a Matus Dzwonko i Maryna Grzędzianka równie mu przez gardło nie mogli przeleźć. Do późnego wieczora tak bałamucili, a co którą łódź wyładowali ludźmi, zaraz ją pod dozorem odprawiali na wyspę Flores do koszar. Emigranci tam wysiadali, a łódź po nowych znowu wracała do okrętu. Spory tam jest budynek na onej wyspie, ale na tylu ludzi większego jeszcze o wiele potrzeba. Wypróżniał się niemiecki okręt, a koszary zapchali ludźmi, jak śledziami. Roiło się tam pełno służby, urzędników, jeno porządku żadnego nie było; o nic się człowiek nie mógł doprosić. Jeść dawali dosyć; ale ta brazyljańska strawa nie lubowała chłopom: paśli ryżem, czarną fasolą, mięsem, tyla dodawali do tego jakiejś takiej tłustości, że jak sobie kto do syta podjadł, musiał odchorować. Kartofli, kapusty ani u nich uświadczy; chleb również nie taki, jak w Polsce, a szperki albo kiełbasy nikt z naszych w Brazylji nigdy nie oglądał. Dawali kawę, herbatę, co ją tu nazywają *sza*: niewiele toto warte, dla bab jacy, dla dzieci, bo chłopa tylko zemdli. O, dużo było lepiej na okręcie niemieckim, aniżeli teraz.

Urzędnicy brazyljańscy mieli swojego tłumacza niemca, co ich językiem takoż szwargotał; emigranci polscy również mieli niemca, co i po polsku mówił. Więc kiedy przychodziło do rozmowy między brazyljanami i polakami, to wszystko ci dwaj niem

żna i należałoby zniżyć, o czem zresztą Towarzystwo farmaceutyczne już dawniej pomyślało; również należałoby dla niektórych form lekarstw zmniejszyć taksę *laborum*, ale do zniżenia wielkiego dojść nie można dla tej prostej przyczyny, że dobro ogółu by na tem cierpiało.

Stanu naszego nie możemy równać z kupieckim. Kupiec handluje towarami, mającemi ciągły zbyt, a obracając większym stosunkowo kapitałem, może się zadawalniać mniejszym procentem. Pieniądze i towar mają u kupca szybki obrót, na administrację i lokal wydaje on zaledwie małą cząstkę ogólnego rozchodu; u aptekarza dzieje się przeciwnie: ważną bardzo rubrykę stanowi właśnie administracja, następnie lokal, który, wedle obowiązujących przepisów i z samej natury rzeczy, musi być obszerny.

Popełniamy wielki błąd, obliczając dochody aptekarza z otaksowania kilku recept. Zajrzyjmy do jego kieszeni, przejrzyjmy budżet wydatków, a zbilansowawszy rachunki roczne, przekonamy się, że — *minimum* trzecią część przychodu *brutto* pochłaniają materjały, szósta część idzie na administrację, dziesiąta—na lokal i inne nieprzewidziane wydatki, słowem $^{3}/_{5}$ ogólnej sumy rozchodzi się na utrzymanie interesu, $^{2}/_{5}$ zostaje w kieszeni aptekarza. Lecz to nie wszystko. Od przychodu *netto* należy nam właściwie strącić jeszcze poważną cyfrę na procenty od wyłożonego kapitału.

Z liczby 408 aptek w Królestwie (apteki warszawskie są wyłączone) 111 przypada na miasta gubernjalne i powiatowe, 199 na mniejsze miasta i miasteczka, a 98 jest wiejskich. Licząc w pierwszych po 6,000 rs. obrotu rocznego, w małomiasteczkowych po 3,000 rs. i po 1,000 rs. w aptekach wiejskich, otrzymamy obrót roczny w przecięciu na każdą aptekę 3,300 rs. z ułamkiem. Dla uproszczenia rachunku przyjmijmy cyfrę 3,300.

Otóż według powyższego obliczenia, aptekarzowi do kieszeni dostaje się 1,320 rs. Pamiętać należy, że w ostatniej sumie nie uwzględniono procentów od wyłożonego kapitału. Odetnijmy na ten cel sumę minimalną 120 rs., jako przeciętny procent od kapitału, potrzebnego na założenie bardzo skromnej apteki (o kupnie niema mowy), otrzymamy w reszcie 1,200 rs.

Może mi ktoś zarzucić, że cyfry przytoczone wyżej są dowolne, otóż zaręczam, są one oparte na bardzo pewnych danych. Chcąc być w zupełnej zgodzie z rzeczywistością, dodajmy jeszcze do czystego zysku 30%, a wypadnie nam jako rezultat w przybliżeniu suma przeciętna 1,600 rs.

Rzucam teraz pytanie, czy aptekarz ma prawo do takiego wynagrodzenia? Jeżeli wydaje się ono za wysokie, w takim razie porównajmy stanowisko aptekarza, jakie on zajmuje w społeczeństwie, ze stanowiskiem np. lekarza, adwokata lub rejenta, dla których 1,600 rs. stanowi utrzymanie mniej niż średnie; wprawdzie medycyna i prawo wymagają więcej lat studjów teoretycznych, ale za to aptekarz traci dużo czasu na praktykę i bez odpowiedniego, nieraz znacznego kapitału, zaczynać karjery nie może.

O ile wywody moje są słuszne, niech osądzą kompetentni.

*Zamość*, d. 15-go kwietnia.

*Z. Kłossowski*

---

## „Andrea Del Sarto"

Wiktora Baravallego.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

*Rzym* 22-go kwietnia 1891.

Wspominałem wam już o dwóch nowych operach, przez młodych i nieznanych dotąd kompozytorów napisanych, a które osobliwego powodzenia doznają we Włoszech, to jest o „Cavalleria rusticana" przez Mascagniego, i o „Pergolese", której twórcą jest *maestro* Tasca. Dziś powinienem do nich dodać trzecią operę: „Andrea Del Sarto", której libretto ułożył utalentowany wierszopisarz Ghislanzoni, a muzykę stworzył młody *maestro* Baravalle.

Wiktor Baravalle znany już jest w muzycznym świecie. Rozpoczął on zawód artystyczny przed kilku laty, kiedy na konkursie na mszę żałobną za duszę Wiktora Emanuela otrzymał pierwszą nagrodę, a msza ta wykonana została w rzymskim Panteonie, w rocznicę zgonu wielbionego króla i ogłoszona jednomyślnie znakomitym utworem.

Niebawem potem napisał piękną kompozycję do śpiewu i orkiestry p. n. „Idillio", wykonaną w Rzymie z powodu zaślubin księcia Tomasza genueńskiego z księżniczką Izabelą bawarską.

W Wenecji chórał jego p. n. „Mare" nagrodzony został srebrnym medalem.

Na ostatnim wreszcie konkursie, ogłoszonym przez przedsiębiorczego Sonzogna na operę w jednym akcie, był jednym z siedmiu *maestrów*, którzy na 70 współzawodników uznani zostali za godnych, by ich utwory przedstawiono. Dziś nakonic Wiktor Baravalle występuje z nową operą: „Andrzej Del Sarto", nad którą trzy lata pracował.

Są to dzieje, niezmyślone w głównej treści, sławnego florenckiego malarza, na tle których Antoni Ghislanzoni libreto swe rozwinął. Ustęp to prosty, ale niewymownie dramatyczny. Rzecz dzieje się we Florencji w 1530-ym r., to jest ostatniego roku życia wielkiego artysty. Między swymi uczniami Andrzej ma osobliwe współczucie i przyjaźń całkiem braterską dla Cordiani'ego, wielkich nadziei malarza, który się stał jego ulubieńcem i towarzyszem. Ale ta zażyłość między uczniem a mistrzem ma swą odwrotną i niechlubną stronę, a tą stroną jest występna skłonność, jaką wzajemnie ku sobie uczuli pomieniony Cordiani i urocza Lukrecja, młoda małżonka Andrzeja Del Sarto.

Cordiani rozumie doskonale, do jakich zdrożności, a oraz do jakiej nieuczciwości i zdrady względem przyjaciela ta namiętność wiedzie ich oboje. Usiłuje tedy z nią walczyć, pokryć ją milczeniem i pozorami obojętności; ale silniejsza miłość bierze górę nad jego wielokrotnemi postanowieniami i pędzi go do stóp i w objęcia małżonki przyjaciela, tej samej ulegającej ponęcie. Już, już są blizcy upadku, ale Gremio, stary sługa i piastun Andrzeja, spostrzega i odgaduje, co się święci, więc po ojcowsku przemawia do Lukrecji, wzywa ją, aby się opamiętała i ochłonęła z chwilowego szału. Upomnienie sędziwego sługi skutkuje, Lukrecja odzyskuje zimną krew, odpycha kochanka, a Cordiani, upokorzony, przelękły zdradą, którą sam był gotów popełnić i ubóstwianej kobiecie doradzał, przywiedziony do rozpaczy, dobywa sztyletu i przebija się w oczach Lukrecji.

Andrzej wracając znajduje go ciężko rannego i umierającego. Nie odgadując wszakże istotnej przyczyny samobójstwa, bierze go do siebie, ratuje, leczy, otacza troskliwością i ocala mu tem życie i zdrowie, ale na własną szkodę, gdyż kochankowie tym razem przestają walczyć z występną swą skłonnością.

Atoli Andrzej, pełen szlachetności i zaufania, nie odgadłby może zdrady i własnej krzywdy, gdyby nie dziwna okoliczność. Modelka Dalja była dawniej kochanką Cordianiego, który ją dla Lukrecji porzucił. Nie zna ona tej ostatniej, widziała ją raz jeden przypadkiem, wie kto jest, ale pała żądzą zemsty nad nią. Przyszedłszy jednego poranka do pracowni Andrzeja, który ją pyta o przyczynę głębokiego smutku, opowiada mu swą przygodę. Wtem Andrzej, który wpadł znienacka w podejrzenie, odsłania przed nią wizerunek własnej żony, Lukrecji, a krzyk wściekłości i zemsty, który się na ten widok z piersi Dalji wyrywa, staje się nagłem i strasznem objawieniem dla wielkiego mistrza.

Czuje się zdradzonym, a zdrajcą jest Cordiani, jego uczeń, przyjaciel, brat!

Oburzenie i nienawiść, w jaką się odrazu zamienia braterskie uczucie, owładają jego duszą. W stanie niewymownej boleści, wstydu, oburzenia, zgrozy, wyzywa on dawnego przyjaciela. Mają się niebawem spotkać i śmiertelną stoczyć walkę, kiedy Andrzej, chcąc się po raz ostatni rozmówić z kobietą, którą nad życie miłował i która jest jego małżonką, przekonywa się, że zbrodnicza do Cordianiego miłość nie wygaśnie w jej łonie nawet po jego śmierci, że płonąć będzie zawsze, jak znicz piekielny, że serce tej kobiety, którą dotychczas ubóstwia, przestało na wiek wieków doń należeć... Więc pocóż tego człowieka zabijać? Nieszczęśliwy Andrzej powtarza:

*Siccome qui s'amarono*
*Pur s'ameran lontani,*
*E s'ei cadesse estinto*
*Sarebbe amato ancor!*

To jest dosłownie:

Tak jak się tu kochali
Kochać się będą w dali,
A choć on martwy padnie,
Kochany będzie wciąż!

Zgnębiony, złamany tą beznadziejną przyszłością, co się przed nim otwiera, skazany na okropną i do-

---

cy między sobą dokumentowali i potem każdy swojej stronie wykładał. Zarówno brazyljanie jak polacy musieli wierzyć temu, co ich niemiec mówi.

— Psu na buty się taka rozmowa nie zda! — powiadali chłopi i mieli słuszność, bo zawsze naopak wychodziło, jak czego chcieli od rządu brazyljańskiego.

Urzędnicy brazyljańscy przez swego tłumacza zapowiedzieli emigrantom, żeby się każdy z nich dobrze namyślił, co ma robić w Brazylji: kto chce gruntu na kolonje, niech sobie sam obierze miejsce, a kto nie chce gruntu, to może za pieniądze pracować jak robotnik. Brazyljanie zachwalali oną robotę za pieniądze:

— U nas, w Brazylji— mówili—dobrze się ludziom płaci przy plantacjach kawy, trzciny cukrowej, tytoniu; człowiek oszczędny nietylko wyżyje, ale jeszcze dobrze odłoży z zarobku.

Jeno chłopi wręcz im odpowiadali przez swego tłumacza:

— Czy to kto taki głupi, żeby się po tylośnej drodze poniewierał i aż do Bryzolji na parobka przyjeżdżał? Myśmy tu przywędrowali dlatego, bo nam obiecaliście grunty i zapomogę, to dajcie, a głowy nie trza zawracać ludziom!

— Dobrze — mówią brazyljanie — kiedy chcecie kolonij, to dostaniecie, u nas niewoli żadnej niema; niech sobie każdy wybierze tylko stan, w którym chce grunt otrzymać.

Więc emigranci znowu, jak w dym, do swego tłumacza.

— Gadaj pan — powiadają — gdzie i jak co jest, bo my nic nie wiewa, a wybierać nam kazują.

Tłumacz im zaś na to:

— A no, moi ludzie, ja taki sam głupi, jak wy, a ten tłumacz brazyljański od nas także nie mędrszy; tylem się od niego dowiedział, że w Brazylji są różne stany, kraje ogromne, co się rozmaicie nazywają. Jeden taki stan zowie się Santa Catharina, drugi Parana, trzeci Rio Grande do Sul, Minos Geraes... Trudno spamiętać, ile tego jest; ale i tak macie w czem wybierać.

— Ja sobie wybieram świętą Katarzynę! — ktoś zawołał. — Tam musi być dobrze, kiej taka porządna patronka jest nad ziemią.

Skoro to ludzie posłyszeli, zaraz się ze dwustu zapisalo na kolonje do stanu świętej Katarzyny; inni się znowu zapisywali gdziebądź, na chybił trafił; nikt nic nie wiedział, jeno wszystko szło z tego, jakie kogo słuchy dochodziły.

Ludzi z Rokitnicy zapisali urzędnicy do stanu świętej Katarzyny; ale Wicek Strzała i Michał Dzwonko chcieli z tej gromady wyłączyć Cierniaka.

— Co my ze sobą mamy złodzieja prowadzić na kolonje! — wołali do tłumacza.

— Dajcie pokój — odrzeknie tłumacz — nie gwałtujcie! Tu, w Ameryce, jest równość i wolność. Cierniak ma takie same prawa, jak wy; mógłby was przed sądy pociągnąć za to, że mu przeszkadzacie w sposobie do życia.

— Toć on złodziej! — zawołał Strzała.

— Póki go prawo nie ujmie i o kradzieży nie przekona, dopóty jest on wolnym obywatelem Brazylji. Niech Bóg broni zaś rzucać potwarze!...

— Kpię z takiego prawa! — rzekł Wicek.

### ROZDZIAŁ XVIII.

#### W drodze do kolonij.

Na szafirowem niebie Brazylji słońce miało się ku zachodowi, kiedy wzdłuż górzystych, wiecznie zielonych brzegów szybko pruł morze lekki, biało malowany parowiec „Planeta"; unosił on na sobie ze trzydziestu pasażerów pierwszej klasy i około tysiąca polskich emigrantów, których rząd rzeczypospolitej wyprawiał na kolonje do południowych stanów.

Górny kajutowy pokład zajmowali wytworni pasażerowie: modnie strojne damy, mężczyzni w eleganckich czapeczkach, wonni, wymuskani, wyświeżeni— wszystko pełne kokieterji, której brazyljański *high life* nie zaniedbuje nawet podczas uciążliwej podróży. Niektórzy mieli tam na pokładzie własne fotele, zaopatrzone napisami, wyrażającemi nazwisko a często i godność właściciela; inni rozpierali się na ławkach okrętowych, a wszyscy bardzo wesolo gwarzyli wśród wykrzyków, wybuchów śmiechu, co tak charakterystycznie znamionują południowców.

Z kapitańskiego pomostu odzywały się często sygnały dzwonków elektrycznych, lub brzmiał ostry, stanowczy głos kapitana okrętu. Na niemieckim albo angielskim parowcu pasażer nigdy nie poczuje tego, że tu ktoś rządzi: rozkazy choć nieubłagane, są ciche i spokojne, jakby prawa przyrody; ale wsiądź na statek portugalski, hiszpański, włoski, a wszystko odbywa się już ze zgiełkiem.

Na „Planecie" pokład pasażerski ostatniej klasy zajęli zupełnie polscy emigranci, którzy się zresztą wałęsali, zaglądając wszędzie z naiwną ciekawością prostaków. Kobiety ogorzałe od słońca, w barwnych chustkach na głowie, powarzone jakieś, małomówne, siedziały na pokładzie, a dokoła nich igrały gromadki malców brudnych, łaziły na czworakach niemowlęta w różnokolorowych czepeczkach. Chłopi znowu w długich butach, przepoconych koszulach, wystawali po kilku i kurząc papierosy, rozmawiali o tem, co było, co będzie. Jedną część tych emigrantów przewożono do Desterro, stolicy stanu świętej Katarzyny, drugą do Porto Allegre na kolonje w stanie Rio Grande do Sul.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zgonną samotność, zobojętniały nawet na sztukę, która była jego bożyszczem, Andrzej Del Sarto pożąda już tylko ciszy, zapomnienia i odpoczynku grobów:

*L'oblio... la pace a me!*

i wychyla odrazu kubek z trucizną...

Nowa ta opera młodego maestra Wiktora Baravalle, o której słychać *mirabilia*, dziś po raz pierwszy przedstawiona jest w teatrze Costanzi.

*Dobrogost.*

## Archiwum w Prangins.

— Niejeden ciemny punkt historji współczesnej wyjaśniłyby papiery moje—rzekł raz książę Napoleon, omawiając sprawę ogłoszenia drukiem dokumentów, zawartych w osobistem jego archiwum.

I rzeczywiście, archiwum w Prangins zasługuje na poważną uwagę; obejmuje ono przeważnie źródła do historji ostatnich lat pięćdziesięciu.

Papiery swoje książę pozostawił we wzorowym porządku; notował wszystko, co się przed oczyma jego rozwijało, przechowując skrzętnie korespondencję swoją, na politycznym gruncie opartą.

Za czasów cesarstwa całe archiwum księcia złożone było w Palais-Royal. W epoce wypadków r. 1870-go najważniejszą część papierów przewieziono do Londynu. Po skończonej wojnie, za pośrednictwem byłego adjutanta swego, pułkownika inżenierji, Ragona, rozpoczął książę układy z rządem rzeczypospolitej o zwrot pozostałych w Paryżu papierów i przedmiotów sztuki. Układy te doprowadziły do zupełnego porozumienia się, i Thiers d. 17-go marca dał przyzwolenie swoje na wydanie księciu własności jego, gdy oto nazajutrz wybuchnęła smutnej pamięci komuna i zniszczyła wszystko, co mieścił w sobie Palais-Royal.

Strata ta dotknęła księcia głównie ze względu na bibljotekę jego wysokiej wartości i cenny zbiór dzieł sztuki; z uwagi na pozostawione w pałacu papiery, klęska niewielką była, ważniejsze bowiem dokumenty, jak to wspomnieliśmy, spoczywały już w bezpiecznem miejscu w Londynie.

Z miasta tego przewieziono je do Prangins i tutaj to w czasie długich lat wygnania, całemi dniami porządkował je książę i klasyfikował.

Papiery złożone były w czterech wielkich kartonach; dwa z nich mieściły się w rodzaju bibljoteki, oddzielającej w willi salon audjencjonalny od gabinetu księcia; dwa pozostałe w samym gabinecie, tuż za fotelem przy biurku zmarłego.

Pojedyncze teki, ułożono sposobem alfabetycznym, niektóre zaopatrzono nazwiskiem osób, których się dotyczyły papiery zawarte w nich: istnieją zatem teki Cavoura, Bismarka, a nawet Crispiego.

Metoda, z jaką rozklasyfikowano papiery, tak była doskonałą, iż książę, ilekroć w rozmowie nawet potocznej potrzebował dokumentu jakiego na poparcie słów swoich, szedł bez wahania do właściwego kartonu i teki i potrzebny papier dobywał natychmiast.

W archiwach tych, będących obecnie własnością synów zmarłego, ciekawe bardzo istnieją listy Napoleona I-go, nieznane zupełnie. Wiadomo, iż książę Hieronim za czasów drugiego cesarstwa kierował wydawnictwem „Korespondencji Napoleona I-go” i uważał za stosowne niektóre z listów zatrzymać przy sobie, w obawie, aby ogłoszenie ich nie przyniosło ujmy sławie cesarza.

— Pojmujecie—mawiał—że w wydawnictwie nie mogłem pomieścić listów, w których cesarz, wspominając o konwojach francuzkich, zatrzymywanych przez hiszpanów, rozkazywał jenerałom swoim palić wsie nieprzyjacielskie, okładać kontrybucjami miasta i rozstrzelać pewną liczbę hiszpanów dla przykładu. Sądził bowiem, iż tą drogą odbierze im ochotę zajmowania się konwojami naszemi.

Listy Cavoura do księcia niezmiernej są wagi. W czasie gdy wydawano korespondencję pierwszego, proszono księcia, aby udzielić zechciał listów męża stanu włoskiego, jakie były w jego posiadaniu. Książę udał, iż czyni zadość żądaniu, wydał jednak tylko mniej znaczącą korespondencję, to zaś, co mu zostało, stanowi podobno dokładną zakulisową histroję zjednoczenia Włoch.

Papiery te cenne także i dla dziejów Węgier. Istnieją w tym dziale listy Kossutha do księcia, któremu, jak wiadomo, w r. 1859-ym ofiarowano koronę węgierską.

A korespondencja Bismarka. Książę aż do wojny austrjackiej był zdeklarowanym prusofilem. Utrzymywał, że zjednoczenie Niemiec było nieuniknioną koniecznością, że Francja powinna była iść ręka w rękę z Prusami, na rzecz których zjednoczenie to odbyć się miało, i korzystać z położenia. Po Sadowie okoliczności zmusiły księcia do zmiany przekonania, od tej pory też nie wymieniał już listów z kanclerzem żelaznym.

Prócz wspomnianych, oczywiście zawiera archiwum mnóstwo innych wysokiego znaczenia dokumentów, książę Hieronim bowiem ze wszystkiemi wybitnemi osobistościami swego czasu w blizkich pozostawał stosunkach.

Zamierzał on zbiorów swoich użyć w celu wydania pracy o polityce zewnętrznej drugiego cesarstwa, śmierć mu jednak w spełnieniu zamiaru tego przeszkodziła. Co do pamiętników swoich, nigdy osobiście wydawać ich nie pragnął. Zostawił tylko zapiski, objaśniające niektóre z ważniejszych chwil swego życia, życzył sobie bowiem bardzo, aby nakreśleniem jego historji zajął się jeden z najwierniejszych przyjaciół jego Fryderyk Masson. Życzenie to nawet wyraził w testamencie, kiedy zaś i czy spełnionem zostanie, rozstrzygną książęta: Wiktor i Ludwik.

(=)

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum sprawiedliwości opracowało ustawę domów poprawczo-karnych nowego typu, utrzymywanych kosztem rządu. Organizacja tych zakładów przystosowana będzie do nowego stopniowania kar dla małoletnich.

= Opłata celna od parafiny ma być znacznie podwyższona, o czem zawiadomili tutejszych odbiorców dostawcy zagraniczni.

= W sprawie wydzierżawienia zakładów górniczych: cynkowych, kopalni galmanu i węgla kamiennego, należących do b. zachodniego okręgu górniczego w Królestwie Polskiem postanowiono, by dla dopilnowania wszelkich warunków i zobowiązań, przyjętych w kontrakcie przez dzierżawcę, ustanowiono posadę inspektora rządowego, a w razie gdyby wymagały tego zwiększone czynności, będą mu dodani pomocnicy. Wzajemny stosunek inspektora, jego pomocników do dzierżawcy w jednej osobie, lub towarzystwa akcyjnego, oraz instrukcję dla tych urzędników określi ministerjum dóbr państwa. Wybór ostateczny dzierżawcy zależeć będzie od ministerjum dóbr państwowych, a nadto kontrakt ma być zatwierdzony przez komitet ministrów.

= Wszelkie nawoływania handlarzy ulicznych, przekupniów i wędrownych rzemieślników mają być zabronione przed godziną 9-tą rano, celem zapewnienia spokoju lokatorom tak na wewnątrz, jako też i od ulicy zamieszkałym.

= Magistrat warszawski nabędzie w r. b. drogą licytacji dla plantacyj miejskich znaczną ilość palków i słupków, któremi mają być zabezpieczone wszystkie trawniki na skwerach i w ogrodach publicznych.

= Z chwilą gdy już nawet na odleglejszych przedmieściach i prawie wszystkich ulicach pozaprowadzano wodociągi, ratunek w razie pożaru został nadzwyczaj ułatwiony, zwłaszcza przy znacznej ilości kranów pożarnych. Udogodnienie to wywołuje jednak potrzebę reformy w sposobie kierowania akcją ratunkową. Oto sikawki ręczne, których działalność była dotychczas uważana za najważniejszą, utraciły to znaczenie, gdyż przy pomocy wężów może je całkowicie zastąpić kran pożarny o daleko większem ciśnieniu, w razie zaś gdy kran taki zbyt daleko jest położony od miejsca wypadku, lub potrzeba wyrzucać na płomienie większą ilość wody, działa jeszcze skuteczniej pompa parowa, beczki zaś, które straż ogniowa posiada w liczbie 35-ciu, a sikawki w liczbie 15-tu, są przydatne w razie pożarów zamiejskich lub na ulicach zupełnie wody pozbawionych. Otóż ze względów tych zaprojektowano, aby każdy oddział straży ogniowej posiadał pompę parową (posiada je dotąd oddział II-gi w liczbie dwóch i IV-ty jedną), przy odpowiednim zapasie wężów oraz, aby do kranów pożarnych zastosowano aparaty, umożebniające bezpośrednią działalność kranów na płomienie, które stanowią rury miedziane stojące, osadzone na hydrancie wodociągowym z przyrządem do normowania siły prądu.

= Blankiety obligacyj nowej pożyczki miejskiej na roboty kanalizacyjne i wodociągowe nadeszły już do Warszawy. Wypuszczenie ich nastąpi po zaopatrzeniu w podpis p. prezydenta miasta, która to czynność przy kilkogodzinnej pracy na dzień potrwa około miesiąca.

= Niedoszłe do skutku, a zapowiedziane na miniony piątek posiedzenie komitetu budowy kanalizacji, odbędzie się w dniu dzisiejszym wieczorem o godz. 7½, pod prezydencją prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza. Przedmiotem rozpraw dzisiejszego zebrania będzie zatwierdzenie organizacji kancelarji zarządu i wydziału pomiarów, zatwierdzenie ogólnego programu robót na lat pięć i szczegółowego na r. b. opracowanych przez p. W. Lindleya, oraz ustanowienia warunków do licytacyj na dostawę materjałów do budowy.

= Jak już wiadomo, część dzielnicy handlowej za Żelazną-Bramą ma być skanalizowaną z resztek funduszów 3-ej serji, cała zaś przestrzeń postawiona jest na pierwszym planie 4-ej serji. Otóż szczegółowy plan robót w tym punkcie miasta przedstawia się, jak następuje: Od kanału ulicy Żabiej skierowanym będzie kanał główny po prawej stronie domów w kierunku ulicy Ptasiej i tąż ulicą do Zimnej z poprzecznicami, wzdłuż Przechodniej i Zimnej do Elektoralnej. Ten ostatni kanał będzie jakoby przedłużeniem kanału ulicy Gnojnej, po zachodniej stronie Gościnnego Dworu, aż do Grzybowskiej. Drugi kanał na placu za Żelazną-Bramą rozpocznie się na rogu Granicznej, obejmie lewą połać domów, dotrze do koszar mirowskich, mając poprzecznicę od strony zachodniej Dworu Gościnnego. Dla skompletowania zaś tej sieci kanał ulicy Granicznej połączony będzie z kanałem ulicy Gnojnej, przez Grzybowską, kanał zaś ulicy Przechodniej z kolektorem B przez plac Bankowy po lewej stronie skweru, idąc ku Rymarskiej. Oprócz tego dla zakończenia kanałów ulicy Żelaznej przez Elektoralną od kolektora B (róg Żabiej i placu Bankowego) poprowadzony będzie kanał do tejże ulicy. Środek placu za Żelazną-Bramą, wprost Przechodniej, skanalizowany będzie przy pomocy poprzecznicy z rur kamionkowych.

= Korespondencja listowna między Warszawą a Moskwą, oprócz pociągów pocztowych, począwszy od wczoraj jest ekspedjowaną także przez nadkonduktorów pociągów: wychodzącego z Warszawy o godzinie 8-ej m. 30, oraz przychodzącego do Warszawy o godzinie 7-ej min. 28 wieczorem.

= Na sezon letni kolej petersburska zaprowadza imienne książeczki abonamentowe na 20 przejazdów pomiędzy Warszawą, Wołominem, Tłuszczem, Zieleńcem, Łochowem i Małkinią z ustępstwem 40% od taryfy ogólnej, oraz bilety spacerowe powrotne wszystkich 3-ch klas na przejazd do tychże stacyj z ustępstwem 25%. Bilety spacerowe ważne będą na trzy doby.

= Rada miejska dobroczynności publicznej, po rozpatrzeniu na r. b. projektu etatu schronienia starców przy kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, ustanowiła go na 140 pensjonarzy obojga płci z wydatkiem rs. 14,932 kop. 44 i dochodem rs. 14,190 rocznie.

= Ciągnienie czwartej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego trwać będzie przez dwa dni, a mianowicie d. 13-go i 14-go maja.

= Dziś wieczorem u izraelitów rozpoczynają się ostatnie dwa uroczyste dni świąt wielkanocnych, które się kończą we czwartek wieczorem.

= Oprócz szpitala prazkiego, w którym wszystkie miejsca są zajęte, liczba wolnych łóżek w innych wynosi: u Dzieciątka Jezus 44, św. Łazarza 46, św. Rocha 19, św. Ducha 6, starozakonnych 6, wolskim 12 i i zapasowym 4.

= Prokurator sądu okręgowego warszawskiego, Arsenjew, wyjechał do Twierska.

= Zarzadzający warszawską izbą obrachunkową, rz. r. st. Minin, wyjechał do Petersburga.

= Inżenier p. Daragan, dyrektor kolei nadwiślańskiej, powrócił z Petersburga.

= *Warsz. Dniewn.* ogłasza nominację pułkownika Popławko na naczelnika warszawskiej straży ogniowej.

= Wczoraj opuścił Warszawę JE. ksiądz biskup Michał Nowodworski, udając się do Płocka.

= **Z literatury.**

* Zeszyt 44-ty „Encykl. humoru” ukazał się w handlu.

* Powieść S. M. Roguskiego „Zagony”, drukowana w *Gazecie polskiej*, wyszła w odbitce książkowej.

* Ostatni, 17-ty, nr. „Wędrowca”, prócz artykułów, prowadzonych w dalszym ciągu, całą wiązankę prac poświęca chwili bieżącej i tematom z różnych dziedzin czerpanym.

Zapisujemy parę nagłówków: „Powitanie bez słów” J. K. Potockiego, „Metal z gliny”, „Wpływ światła elektrycznego na barwniki”, „Jak wyrabiają pióra stalowe?” z całym szeregiem rycin objaśniających.

Portrety Milana i Natalji, wizerunek kaplicy św. Hieronima w pałacu Inwalidów, przedstawienie projektu na pomnik Kolumba itd. dopełniają strony ilustracyjnej numeru pisma, jak zwykle ruchliwego i żywego.

* Wydawnictwo tygodniowe *Gospodarz i przemysłowiec*, po wydaniu numeru za bieżący tydzień przestaje wychodzić.

= **Z teatru i muzyki.**

* Otwarcie teatrów nastąpi w dniu jutrzejszym. Na scenie teatru w ogrodzie Saskim przedstawiony zostanie „Żywy posąg”, w Rozmaitościach ukażą się „Safanduły”, a w Nowym dany będzie „Szalony pomysł”, poprzedzony „Figlami chochlika” z Zimajerową.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdano do nauki jednoaktową wytworną komedyjkę Meilhaca p. t. „Księżna Marta”.

Grać w niej będą panie: Marczelówna, Leszczyńska, Trapszówna, pp. Frenkiel i Ładnowski.

* W teatrze Nowym odbywają się próby pamięciowe z krotochwili Szamberga, tłumaczonej z czeskiego p. t. „Jedenaste przykazanie".

Sztuka ta nie schodzi od lat kilku z repertuaru *Narodnoho divadla* w Pradze.

= Koncert „Lutni".

Program odroczonego koncertu „Lutni" składa się prawie wyłącznie z nowości.

Do takich należą: pieśni Schumana, „Pieśń weselna" szwedzkiego kompozytora Sudermana, „Przy fujarce" na chór z towarzyszeniem oboju St. Niedzielskiego, „Pieśń wielkanocna" ludowa w układzie prof Jana Karłowicza i w. in.

= Kościół powązkowski.

Zatwierdzone przez ministerjum spraw wewnętrznych plany powiększenia i przeróbki kościoła cmentarnego na Powązkach zwrócone już zostały.

Dozór cmentarny energicznie też stara się o szybkie gromadzenie materjałów budowlanych, tak, ażeby roboty najpóźniej w przyszłym miesiącu mogły się rozpocząć.

= Nowa kolej.

W tych dniach odbyła się w Piotrkowie narada fabrykantów łódzkich w sprawie projektowanej budowy kolei obwodowej w Łodzi.

Rozprawom przewodniczył p. gubernator piotrkowski.

Na posiedzenie przybył też inż. Waisblatt, chwilowo w Konstantynopolu przebywający i ze stolicy tureckiej umyślnie wezwany.

Rezultatem narad było opracowanie warunków co do wywłaszczeń gruntów, ceny za grunty na kolej nabyte itd.; warunki przesłano ministerjum do zatwierdzenia.

Jak już donosiliśmy, o budowę kolei łącznie z nowem urządzeniem stacji towarowej w Łodzi czyni też starania dyrekcja kolei fabryczno-łódzkiej.

= Projekty.

Pomimo, że agitujące się od lat kilku przedłużenie ulicy Wróblej do Foksal, tak pożądane ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa od pożarów, dotąd jeszcze nie doszło do skutku, w łonie właścicieli domów i posesyj, położonych między ulicami Foksal i Smolną, powstał projekt podjęcia starań u właściwych władz o przedłużenie dalsze ul. Wróblej aż do przecięcia ze Smolną.

Na terenie projektowanego przedłużenia znajdują się przeważnie ogrody posesyj, wychodzących frontem na Nowy-Świat i kilka niekosztownych oficyn i budynków gospodarczych, tak, że z tego tytułu wielkich nie byłoby przeszkód; ze względu wszakże znacznych ciężarów miasta na inne ważniejsze potrzeby, projekt ten nie ma zbyt wiele szans prędkiego wykonania.

= Gość.

Od kilku dni bawi w naszem mieście znany rzeźbiarz, Teodor Rygier.

Artysta powraca do Krakowa, zkąd z końcem maja wyruszy do Rzymu.

= Fontanna.

Z powodu pęknięcia rur wodociągowych przy zbiegu ulic Podwala i Senatorskiej, wodotrysk, otaczający kolumnę zygmuntowską na placu Zamkowym, uległ uszkodzeniu.

W dniu wczorajszym rozpoczęto jego naprawę.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Otwarcie letniej przystani Towarzystwa na Wiśle, nastąpi w niedzielę, dnia 10-go maja, o godzinie 1-ej z południa.

Program otwarcia nie ulegnie żadnej zmianie.

W przeddzień otwarcia, w lokalu zimowym Towarzystwa na Królewskiej dana będzie wieczerza składkowa, z udziałem dam.

Biorący udział w wieczerzy obowiązani będą znajdować się na niej we frakach lub mundurach Towarzystwa.

= Meldowanie szafek.

Posiadacze szafek do ubrania na przystani letniej Towarzystwa wioślarskiego rokrocznie obowiązani są o numerach zajmowanych pomieszczeń zawiadamiać naczelnika przystani.

W r. b. termin takiego meldowania upływa w sobotę nadchodzącą wieczorem, ci więc wszyscy, którzy nie chcą być pomieszczeń wzmiankowanych pozbawieni, formalności owej przed terminem powyższym winni zadosyć uczynić.

= Okrucieństwo.

Za rogatkami wolskiemi na Czystem p. J. posiada gołębnik, w którym hoduje około 200 gołębi.

Są tam okazałe i rzadkie sztuki.

Otóż nocy wczorajszej jakiś okrutnik dopuścił się dzikiego postępku, wszystkie bowiem gołębie podusił.

Ślady wskazują, iż zrobił to człowiek, a nie żadne zwierzę w rodzaju kuny lub lisa.

= Zbrodnicza zemsta.

W pobliżu Marek pod Warszawą, na folwarku Strugi, zdarzył się następujący wypadek:

Parobek, Jan Jackiewicz, liczący 24 lat wieku, niemoralnie się prowadził i wskutek tego przez właścicielkę Strug, panią Ancewiczową, często był strofowany.

Łotr, korzystając z nieobecności pani, która wyjechała do Warszawy, postanowił zemścić się w barbarzyński sposób.

Oto porwał jedenastoletniego syna swej chlebodawczyni i uderzał głową chłopca o róg stołu.

Na to właśnie nadjechała pani A.

Jackiewicz, rzucając chłopca, przewraca matkę i kopie ją nogami po piersiach i głowie.

Służba folwarczna, zamiast podążyć z ratunkiem, schowała się i tylko jeden stary pastuch Jakób Dziadka pośpieszył z pomocą.

Zbrodniarz, opuściwszy zemdloną kobietę, rzucił się na nowego przeciwnika, który również został poraniony.

Teraz dopiero kilku służących zdecydowało się obezwładnić zbrodniarza.

Przybyły lekarz z Marek, dr. Wróblewski, znalazł u pani Ancewiczowej i pastucha Dziadka niebezpieczne obrażenia.

Co do małego Ancewicza, niema nadziei utrzymania go przy życiu, albowiem czaszka została uszkodzoną i mózg uległ silnemu wstrząśnięciu.

Zbrodniarza oddano w ręce sprawiedliwości.

= Zguba.

Konstanty Kozłowski, obywatel, przejeżdżając przez ulicę Królewską, zgubił portfel.

W portfelu znajdowały się ważne dokumenty i 1,300 rs.

= Samobójstwo.

Zamieszkały przy ul. Książęcej Hilary Łapicki, urzędnik tutajszej izby obrachunkowej, udał się na Zjazd i ztamtąd rzucił się na dół.

Obecni pośpieszyli na plac pod Zjazdem i tam znaleźli Ł. broczącego we krwi, z silnemi obrażeniami krzyża, oraz połamanemi rękami i nogami.

Bezprzytomnego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu nieszczęśliwego grozi poważne niebezpieczeńswo.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go kwietnia pomocnik oberpolicmajstra, pułkownik Andzaurow, dopełni przeglądu posłańców publicznych w Warszawie.

— Od d. 29-go kwietnia rozpocznie się w Warszawie bezpłatne szczepienie ospy w szpitalu Dzieciątka Jezus, szpitalu dziecięcym żydowskim, w cyrkułach: zamkowym, sobornym, powązkowskim, wolskim, jerozolimskim, łazienkowskim i praskim, w stowarzyszeniu sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża, w koszarach 3-ej brygady artyleryjskiej, oraz przy ulicy Targowej pod № 33-im.

— Do d. 29-go kwietnia dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego płacić będzie po 80 kop. od każdych 100 rs. przy zamianie listów zastawnych serji pierwszej na listy serji piątej. Po tym terminie dopłata będzie zniżona do 50 kop. aż do nowego zadecydowania.

— Do d. 30-go kwietnia w zarządzie składać mogą akcje Towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie" ci akcjonarjusze, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem czternastem zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć w Warszawie d. 7-go maja.

— Ogólne zebranie zwyczajne akcjonarjuszów Towarzystwa bezimiennego kopalni Czeladź w Królestwie Polskiem odbędzie się w Paryżu d. 30-go kwietnia, o godz. 4-ej po południu. Na zebraniu dokonane też będzie losowanie 77 obligacyj Towarzystwa emisji z roku 1881-go i 36 obligacyj emisji z roku 1885-go, przeznaczonych do umorzenia.

— Dwudzieste zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego warszawskiego odbędzie się d. 30-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu, w gmachu bankowym. Na porządku dziennym obrad zamieszczono: sprawozdanie z czynności Banku w r. z., tudzież rozdział zysków i oznaczenie dywidendy; wybór członków rady, tudzież deputata w miejsce występujących.

## ZE ŚWIATA.

× **Przemysł naftowy** w Galicji coraz więcej zajmuje sfery, które dotychczas przemysłem tem się nie interesowały. W tych czasach w Krakowie z inicjatywy architekta Władysława Kaczmarskiego zawiązała się spółka wiertnicza, złożona z akcjonarjuszów, zrekrutowanych z lekarzy, prawników, techników i w ogóle osób należących do sfery inteligencji. Terenem działalności nowej spółki będą obfite w ropę okolice Iwonicza. Główny zarząd przedsiębiorstwa obejmują młodzi, lecz doświadczeni już górnicy, którzy przez lat parę należeli do kompanji wraz z rodakiem naszym p. Zubesem, poszukującym nafty w Argentynie. Znaczny kapitał, jakim rozporządzać będzie spółka, a co ważniejsza, powierzenie akcji ludziom fachowym, pozwalają rokować jej powodzenie, jakie dotychczas wieńczy w tamtych stronach energiczne starania towarzystw angielskich i amerykańskich, ze stratą dla miejscowych kapitalistów i przedsiębiorców.

× **Ogromne wrażenie** wywołało samobójstwo ucznia 8-ej klasy gimnazjum w Tarnowie, syna urzędnika kolejowego Idzikowskiego. Młodzieniec ten zachowywał się dotychczas wzorowo, zawsze miał stopnie celujące i za 2 miesiące zdawać miał egzamin dojrzałości. Był to chłopiec bardzo ambitny i nadzwyczaj zdolny. Powszechnie twierdzą, że odebrał sobie życie skutkiem prześladowania ze strony profesora. Pogrzeb odbył się wczoraj w Tarnowie przy olbrzymim udziale publiczności. Uczniowie wszystkich klas złożyli na trumnie kolegi wieńce. Rada szkolna rozpatrywać będzie tę sprawę.

× **Śliwiński**, który koncertował we Lwowie w tych dniach z powodzeniem, wyjechał ztamtąd do Krakowa, a po powrocie urządza drugi koncert w stolicy nadpełtwiańskiej.

× **Cztery urny gliniane** z resztkami kości wydobyto z ziemi przy budowie fundamentów pod gmach nowego teatru krakowskiego. Urny z ostrożnością wydobyte odesłano do gabinetu archeologicznego uniwersytetu.

× **Cenny portret.** Cesarz Franciszek Józef nabył za sumę 10,000 złr. portret swój na koniu, pędzla Tadeusza Ajdukiewicza. Dzieło to na wystawie w Wiedniu ściąga uwagę widzów.

× **Hr. Emanuel Andrassy**, brat Juljusza, zmarł temi dniami. Hr. Emanuel właścicielem był olbrzymiej fortuny i wielkim znawcą dzieł sztuki.

× **Zbrodnia w kościele.** W kościele katedralnym w Wacowie, na Węgrzech, strzelił pewien szewc do ks. kanonika Kundy, odprawiającego mszę św. i zabił go na miejscu. Trzy strzały trafiły księdza, czwarty wystrzał ranił chłopca, służącego do mszy. Powodem zbrodniczego zamachu miała być okoliczność, iż ks. Kunda, powołany na sędziego w sprawie owego szewca z jego żoną, na jej korzyść sprawę rozstrzygnął.

× **Niebezpieczne podobieństwo.** Król Milan winien się mieć na ostrożności, istnieje bowiem na świecie człowiek, nienajlepszej opinji używający, a podobny do niego jak dwie krople wody. Policja budapeszteńska rozesłała następujący list gończy: „Bankier budapeszteński, Maurycy Weltner, oskarżony o defraudację, i ukrywający się, ma być w razie spotkania go wydanym sądowi budapeszteńskiemu. Weltner rodem jest z Papa, 36 lat liczy, średniego wzrostu, otyły, twarzy okrągłej o zdrowej cerze, ciemne ma włosy i oczy, nos kształtny i średnich rozmiarów na dół opadające wąsy. Jako znak szczególny służyć może nadzwyczajne podobieństwo jego z twarzy do byłego króla Milana."

× **Szczęśliwej drogi.** Pewien czcigodny przemysłowiec z Budapesztu posiadał *piękną* żonę i *pięknego* buchaltera, którym ufał bez zastrzeżeń. Żona była wprawdzie nieco „przykra", ale prowadziła dom bez zarzutu; buchalter był wprawdzie znanym Don Juanem, ale w sprawach pieniężnych na pełne zasługiwał uznanie. Zresztą, czy istnieje człowiek, któryby się podejść nie dał? Pewnego dnia buchalter, nazwiskiem Armin Grauholz, znikł, jak kamfora, a z nim z kasy 5,000 złr. Do żywego dotknięty oszustwem, którego padł ofiarą, przemysłowiec udał się na policję i tu, przedstawiwszy rzecz całą, zażądał rozesłania listów gończych za zbiegiem, poczem powrócił do domu, aby tu wynarzekać się i wyskarżyć przed żoną. Biedak jednak nie miał szczęścia, nie rodził się w czepku, w domu bowiem żony ani znaku, karteczka tylko, zostawiona przez nią, krótko a węzłowato objaśniała męża, iż Grauholz pokochał żonę pryncypała, zyskał jej wzajemność, drogą więc zwykłego bardzo procesu chemicznego ulotnili się do współki. Teraz to oszukany po raz wtóry podążył na policję, ale uradowany czegoś i wesół. Odwołał uprzednie zeznanie swoje, jako na fałszywem posądzeniu oparte, i prosił o zaniechanie wszelkich poszukiwań za buchalterem. Powróciwszy do domu, poczciwy przemysłowiec zacierał ręce, powtarzając półgłosem: „Jakiż on głupiec, ten Grauholz; byłbym mu ją przecie z poważniejszą dopłatą odstąpił!"

× **Ślub muzułmański.** W Liverpoolu w miejscowym „Moslim-Institucie", który jednocześnie służy dla wyznawców Mahometa za meczet, odbył się temi dniami pierwszy ślub mahometański w Anglji. Narzeczoną była chrześcjanka, panna Karolina Fitch z Londynu, córka sędziego pokoju; narzeczonym adwokat, pracujący w Londynie, mahometańskiego wyznania, syn sekretarza Nizama Hyderabadu, jednego z najpotężniejszych książąt indyjskich. Najpierw odbyły się zaślubiny w kościele, poczem powtórzono ceremonję w meczecie. Ceremonji dopełnił wiceprezydent gminy mahometańskiej, przyczem rotę przysięgi narzeczona po angielsku, narzeczony zaś po angielsku i po arabsku wypowiedzieli. Brzmiała ona dla narzeczonej: „Staję tu przed Bogiem i wszystkimi obecnymi, aby serce moje z twojem sercem, los mój z twoim losem połączyć i nazwaną zostać nazwiskiem twojem. Twoja zgryzota ma być moją zgryzotą, a szczęście twoje mojem szczęściem." Po przysiędze nastąpiło przemówienie udzielającego ślub, w którem za wzór stadeł małżeńskich stawiał Adama i Ewę, Mahometa i Aiszę, Alego i Fatymę. Z kolei narzeczony włożył na palec pierścionek narzeczonej, a ceremonja skończyła się zapisaniem nazwisk nówożeńców i świadków w rejestrze meczetu.

× **Otwarcie wystawy.** Bodaj to pośpiech amerykański. Oto komitet, zawiadujący sprawą urządzenia przyszłej wystawy powszechnej w Chicago, której otwarcie nastąpić ma w październiku r. 1892-go, zawiadomił już publiczność o programie ceremonji otwarcia wielkiego międzynarodowego popisu. Program ten tak się przedstawia: We wtorek, d. 11-go października, poprzedzi otwarcie przemarsz wojska, w którym wezmą udział 10,000 milicji, tudzież wszystkie pułki armji, kwaterują-

ce w Chicago i okolicy. Tegoż samego dnia dane będą żywe obrazy, przedstawiające ważniejsze chwile z życia Kolumba. Nazajutrz przy salwach armatnich prezydent Stanów Zjednoczonych w towarzystwie ciała dyplomatycznego zjedzie do głównego budynku wystawy, gdzie go olbrzymia orkiestra przyjmie wykonaniem utworu „America". Z kolei przedstawią się głowie Unji reprezentanci 48-iu stanów i odbędzie się krótki przegląd wojsk i defilada. Wieczorem znowu żywe obrazy, wysnute z dziejów Ameryki. We czwartek odbędzie się olbrzymi pochód, ilustrujący oddziały wystawy, a wieczorem bal. W piątek ceremonję otwarcia zakończą manewry wojsk.

× **Nowy trunek.** Donosiliśmy niedawno o nałogu upajania się eterem, jaki w sposób zastraszający rozpanosył się w północnych stronach Irlandji. Niemniej szkodliwy nałóg rozwinął się w Stanach Zjednoczonych. Tysiące osób upaja się tam dziś esencją imbiru. Trunek ten sporządza się przelewaniem alkoholu przez imbir sproszkowany; zawiera on 92 prct. alkoholu mocniejszym jest zatem od najsilniejszego whisky. Dzienniki amerykańskie zapewniają, iż kobiety od 4—6 uncyj, a nawet i po litrze dziennie trunku tego używają. Biorąc pod uwagę szkodliwość imbiru i moc trunku, śmiało nazwać go można powolną trucizną.

## BAŃKI MYDLANE.

**Skromny gość.**

Rzecz dzieje się przy herbacie.

— Pan pije słodką czy bez cukru?—zapytuje gosposia.

— O, pani! Pierwsze trzy filiżanki piję bardzo słodkie!—odrzecze gość, który dotychczas nie dostał ani jednej.

*

**X., niemożliwy cygan, odbiera wizytę gospodarza domu.**

— Panie! — żali się kamienicznik — winieneś mi pan komorne za trzy miesiące! Mam już tego dosyć.

— Wiesz pan co! I ja także! Mówmy o czem innem...

## Niesłychany wypadek.

Pojawienie się wściekłego wilka w Sadagórze pod Czerniowcami, które tyle ofiar pociągnęło za sobą, wypadkiem jest, doprawdy nie notowanym chyba w kronikach.

Zgrozą przejmują szczegóły, jakie o katastrofie tej podaje *Gazeta lwowska*, czerpiąca informacje z jednego z dzienników czerniowieckich.

Wściekły wilk pojawił się po godz. 8-ej wieczorem, w czasie ulewnego deszczu. Miasto Sadagóra, siedziba cudownego rabina, tworzy z gminami: Żuczką i Rohozną jedną nierozdzielną całość, administracyjnie tylko podzieloną na trzy gminy. Wilk, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wyszedł z nadgranicznych lasów gr.-orm. funduszu religijnego, zanim zjawił się w Sadagórze, przebiegł najpierw sioła Mahalę i Gogolinę i tam, jak stwierdzono, pokaleczył kilka psów i świń, a podobno także bydło rogate. Czy we wsiach tych pokąsał kogo z ludzi, trudno się dowiedzieć, albowiem chłopi mają przesąd, że chorych takich lekarze trują, dlatego też kryją prawdę i nie chcą się przyznać do odniesionych ran.

W Sadagórze rzucił się najpierw na chłopa, który pracował obok stogu siana, i ukąsił go w twarz, poczem z niesłychaną szybkością popędził dalej. Wpadł do koszar dragonów aż przed kuchnię i tu skaleczył dragona Padurę. Żołnierz, napadnięty znienacka, nie mógł sobie zdać sprawy z tego, co zaszło, i zanim oprzytomniał, zwierza już nie było. Dalszy bieg wilka nie da się dokładnie określić, wiadomo tylko, że w krótkim przeciągu czasu przebiegł Rohoznę, Żuczkę i całe miasteczko Sadagórę, wszędzie kalecząc przechodniów.

Jednym z pierwszych pokąsany był chałupnik Ołeksa Zwaricz. Sądził on, że to pies pewnego oficera dragonów, pobiegł więc zaraz do właściciela rzekomego psa, aby się użalić. Tam jednak przekonał się, iż pies jest w domu i wcale nie wybiegał. Wtedy Zwaricz—zawsze jeszcze przekonany, iż napastnikiem był jakiś pies—uzbroił się w widły od nawozu i czatował przed chałupą. Wilk tymczasem, przebiegłszy wszystkie prawie ulice, zawrócił znowu i nadbiegł na Zwaricza. Odważny wieśniak rzucił się na niego i widłami przydusił go do ziemi, a tymczasem już zbiegli się ludzie i kijami dobili wściekłą bestję.

Deszcz ulewny był szczęśliwym powodem, iż na ulicach miasta niewielu znajdowało się przechodniów, mimo to jednak wilk pokąsał ogółem 35 osób, które się do tego dotychczas przyznały. Wpadał on na każdego znienacka, stawał na zadnich łapach i zębami chwytał za policzek lub szyję, a ukąszenia były straszne, bo wyrywał całe kawały ciała. Jednemu z przechodniów odgryzł nos. Raz ukąsiwszy, nie pozostawał dłużej, lecz w jednej chwili znikał dalej, aby znowu napaść inną ofiarę. Wieśniacy silniejsi i przytomni natychmiast orjentowali się w niebezpieczeństwie i gwałtownym ruchem rąk odpychali bestję. Ci przeto na twarzach są przeważnie tylko podrapani pazurami, a pokąsani są po rękach. Natomiast kobiety i żydzi odnieśli przerażające rany.

Pomiędzy ofiarami okropnego wypadku znajduje się także profesor wszechnicy czerniowieckiej, dr. Józef Strobel. Bawił on bardzo często na wycieczkach w Sadagórze i tego dnia, o godz. 8-ej wieczorem, wybrał się właśnie z powrotem do Czerniowiec. W mieście chciał wziąć fiakra, lecz gdy ten żądał więcej, niż dać chciał dr. Strobel, postanowił nieszczęśliwy profesor iść pieszo. Zaledwie jednak uszedł kilkanaście kroków, gdy obok budynku rabina skoczył na niego wilk, którego profesor wziął za psa. Bestja ukąsiła go w szyję pod lewą szczęką. Strobel chwycił go lewą ręką za pysk i odtrącił, przyczem jednak skaleczył sobie palec o ząb zwierza.

Wiadomość o okropnym wypadku doszła do Czerniowiec dopiero następnego dnia, w niedzielę rano. Łatwo pojąć, jakie wrażenie sprawił tu widok wiezionych ofiar w liczbie 26 ciu osób.

Najbardziej pokąsaną jest włościanka, Dominika Ilenka, 40-letnia. Cała jej twarz podarta; czoło, powieki, policzki porwane okropnie. Włościanin ze Starej Żuczki, 45-letni Teodor Gikal, ma nos oderwany całkowicie aż do nasady, a oprócz tego głęboką ranę od pazurów na lewem policzku. Handlarz, 35-letni Dawid Rauchwerger, ma kompletnie wygryziony prawy policzek aż do kości, oraz głęboką ranę od pazurów w policzku lewym. Niektóre rany wskazują, iż pochodzą tylko od podrapania pazurami, atoli najwięcej jest tych, co są zarówno podrapani, jak i pokąsani.

U wszystkich powyższych chorych przedsięwziął prymarjusz dr. Załoziecki natychmiastowe wypalenie ran paquelinem. Ból, jaki przy tej operacji musieli znieść pacjenci, nie da się wysłowić, a jednak bardzo wielu nawet nie krzyknęło z bólu. W milczeniu pozwalali piec okropnie wszystkie rany, byle jeno uzyskać nadzieję ocalenia się przed straszliwą śmiercią. Pełne trzy godziny żarząca się platyna nurzała się w odkrytych, głębokich ranach, a atmosfera, jaka panowała przez ten czas w sali, gdzie na 26-u chorych kolejno odbywano tę straszną operację, zaledwo pozwalała oddychać operującym lekarzom!

Z pomiędzy powyższych 26-u osób wyłączono tylko 8 takich, których rodzaj zranienia pozwala mieć nadzieję, iż pod opieką lekarską mogą przyjść do zdrowia. Natomiast 17-tu, jako ciężko chorych, postanowiono wysłać do specjalnego zakładu. Jedną zaś Dominikę Ilenkę, musiano, niestety, zatrzymać, jako niezdolną już do odbycia podróży z powodu ciężkich ran.

Siedemnaście osób, wybranych przez dra Załozieckiego, zamierzano pierwotnie wysłać do Budapesztu, gdzie znajduje się zakład, leczący metodą Pasteura. Atoli zakład ten odpowiedział, iż brak mu miejsca i bezpłatnie przyjąć nie może. Wtedy odniesiono się do takiego zakładu w Bukareszcie (dra Rabesza) i ztamtąd przyszła odpowiedź, aby chorych przysłać do leczenia bezpłatnego. Natychmiast przeto w niedzielę, pociągiem pośpiesznym, 17-tu nieszczęśliwych wysłano do Bukaresztu.

Dr. Strobel do poniedziałku wieczór bawił w Sadagórze, zkąd, na żądanie nieszczęśliwej małżonki, dr. Załoziecki przewiózł go do Czerniowiec i tu, wypaliwszy ranę, zalecił wyjazd do zakładu. Dr. Strobel we wtorek odjechał do Bukaresztu, zkąd dr. Babesz telegraficznie donióst rządowi krajowemu o przybyciu chorych, przyczem z ubolewaniem zaznaczył wielkie niebezpieczeństwo ran. Zarazem prosił o przysłanie mu części mózgu zabitego wilka, w celu zbadania.

Zabitego wilka sekcjonował weterynarz krajowy, p. Nedwed. Czaszka zwierza była tak straszliwie roztrzaskana kijami, że mózgu nie można już było zbadać należycie, co właśnie dla stanowczego orzeczenia jest najważniejszem. Było to zwierzę mające około 2-ch lat, silnie zbudowane, samica. W żołądku znaleziono pokarm, między innemi wątrobę z gęsi, co wskazuje, iż bestja nie była głodną. Jakkolwiek wszystko zresztą (krtań, szpik) przemawia za wścieklizną, p. Nedwed nie wydał jeszcze stanowczego orzeczenia i dla próby zaszczepił szpikiem wilka kilka królików.

Żandarmerja otrzymała polecenie śledzić w okolicy, azali kto jeszcze z ludzi nie został ukąszony.

Wjeżdżającego do Czerniowiec gościńcem kosmanieckim uderzał oryginalny widok u mostu miejskiego. Stała tam straż, uzbrojona w karabiny, a strzegąca stolicy od napadu czworonogich rabusiów. Zarządzenie powyższe było niezbędnem, od dnia bowiem wypadku w Sadagórze codziennie wilki ukazują się tuż pod Czerniowicami.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, iż kierownik pasteurowskiego zakładu w Bukareszcie, dr. Babesz, nie podjął się kuracji dra Strobla, dla zbyt rozwiniętych ran. Zdaniem jego, chory musi jechać do Pasteura w Paryżu, dokąd też wyjechać miał we środę.

Z zarządzenia władzy odbędzie się d. 29-go b. m. wielka obława na wilki w całym powiecie czerniowieckim. (=)

— Na wpisy: J. K. otrzymane od M. T. rs. 6.

— Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie Stasia rs. 1.

— Dla biednej obłąkanej panienki: Siostry Jani..... i Stef... D. rs. 1.—Lipiński rs. 25.—W. K. rs. 3.—Józio rs. 1.

— Dla starca 81-letniego z żoną chorego: Lipiński rs. 10.

## NEKROLOGJA.

### † Ś. p. Stanisław Morawski,

farmaceuta I-go kursu, opatrzony św. sakramentami, dnia 26-go kwietnia 1891 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 23. Stroskani rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych w dniu 29-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie, **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej po** południu, na cmentarz powązkowski. 2—1624

**† Za duszę ś. p.**

### Józefa Przesmyckiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **10-ej i pół** rano, we środę dnia 29 kwietnia.

### † Za duszę ś. p. Franciszki ROHN,

w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, dnia 29 kwietnia, tj. we środę, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1618

† PODZIĘKOWANIE

za odprowadzenie na wieczny spoczynek zwłok mojej siostry

### ś. p. Anieli z Junckrów Jędrzejewskiej,

zasyłam wszystkim kolegom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać".

—1616— **Stanisław Juncker z żoną.**

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie

### ś. p. Aleksandra Garszyńskiego,

składa serdeczne podziękowanie

—1614— **RODZINA.**

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie

### ś. p. Zdzisława Chmieleckiego,

składa serdeczne podziękowanie

—1640— **Rodzina.**

## NADESŁANE.

Urocza willa Restauracja ***Sielanka*** otwarta.

## Z Petersburga.

*Wil. wiestn.* otrzymuje następującą informację z Petersburga w kwestji dróg podjazdowych:

„Spółcześnie z pracami instytucyj lokalnych w sprawie możliwie najszerszego rozwinięcia dróg podjazdowych przy ministerjum komunikacyj funkcjonuje komisja specjalna, złożona z przedstawicieli rządu, której zadaniem jest sporządzenie odpowiedniej ustawy. Obecnie komisja niemal już ukończyła swe prace i wygotowany przez siebie projekt zamierza w najkrótszym czasie złożyć do zatwierdzenia radzie państwa. Komisja dzieli wszystkie drogi podjazdowe na dwie kategorje: 1) linje szyn z motorami mechanicznemi lub żywemi i 2) zwykłe drogi udoskonalonego typu: szosy, drogi brukowane i trakty bite. Jednocześnie linje szyn dzielą się na: linje ogólnego użytku i prywatne ze szczególnem wyróżnieniem linij, budowanych przez koleje własnym ich kosztem. Takie linje nazwano przez komisję rozgałęzieniami kolejowemi. Linjami użytku ogólnego nazywają się drogi, które obowiązane są za pewnem wynagrodzeniem przewozić wszelkie towary oraz pasażerów, jeżeli linja ma po temu środki. Linje drugiej kategorji urządzane są na użytek przedsiębiorców ich własnym kosztem. Po przeprowadzeniu niezbędnych studjów prośby o pozwolenie rozpoczęcia budowy składane być winny na ręce p. ministra komunikacyj, który może odrzucać te z nich, gdzie jest mowa o budowie dróg podjazdowych z funduszów skarbu bez udziału pieniężnego ze strony petenta. W razach wyjątkowej ważności projektowanej drogi oraz w tych wypadkach, kiedy nie jest możebnem zgromadzić niezbędne do budowy fundusze, petenci, po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia, mogą urządzać samodzielne towarzystwa akcyjne lub udziałowe w celu zgromadzenia kapitału zakładowego przez wypuszczenie papierów procentowych. Rząd może kontrolować opłatę taryfową od przewozu towarów i pasażerów na linji podjazdowej i ustanawiać, jeżeli zajdzie tego potrzeba, nowe taryfy, w celu jednak utrwalenia kredytu przedsiębiorstw, zajmujących się budową i eksploatacją linij podjazdowych, prawo ustanowienia obniżonej taryfy zostaje ograniczone do pewnego terminu; tak np. obowiązkowe obniżenie taryfy nie może być zalecone wcześniej jak po upływie 5—7 lat od czasu zatwierdzenia taryfy obywiązującej i wtedy tylko, jeżeli przedsiębiorstwo daje 7—8% zysku. Warunek ten nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla interesów społecznych, ponieważ ustawa nadaje rządowi szerokie prawo wykupywania linij podjazdowych na rzecz skarbu. Do dróg podjazdowych mają być zastosowane pewne warunki ulgowe, które opracowane będą niebawem. Co się tyczy niektórych dróg, ustawa wyznacza opłatę ze strony przedsiębiorców na pokrycie kosztów utrzymania inspekcji rządowej

w stosunku 70—50 rubli od wiorsty, w innych zaś razach uwalnia od tej opłaty lub oblicza ją stosownie do liczby miesięcy, przez które prowadzona była budowa linji. W razie zawarcia umowy pomiędzy przedsiębiorcami budowy drogi podjazdowej a sąsiedniej linji magistralnej, podatek stemplowy opłacają obiedwie strony w równej mierze. Tylko te koleje podjazdowe zwolnione być mogą od bezpłatnego przewożenia poczt, utrzymywania policji kolejowej i przewożenia według taryfy zniżonej wojsk i aresztantów, które nie korzystają z żadnych ulg lub zapomóg rządowych. Od opłaty podatku rządowego uwolnione będą tylko te linje podjazdowe, co do których nastąpiło porozumienie pomiędzy p. ministrem spraw wewnętrznych, finansów i komunikacyj. Nabywane do budowy linij podjazdowych szyny, wagony itd. winny być obowiązkowo produkcji wewnętrznej. Takiemi są główne zasady opracowanego przez komisję projektu o budowie dróg podjazdowych i bocznic kolejowych."

*Russk. wied.* w obszernym artykule uskarżają się na brak inicjatywy kolei, które niewątpliwie mogłyby niejednokrotnie powiększyć swoje zyski, gdyby pomyślały o pewnych udogodnieniach dla publiczności.

„Tak np. — pisze gazeta — na kolejach w Rosji prawie że nie istnieją te udogodnienia, które za granicą pozyskały szerokie zastosowanie w formie *trains de plaisir, billets d'excursion, billets d'aller et retour, Rundreisebillets* i t. d. Jeżeli nie liczyć pewnych ulg, stosowanych dla osób, udających się do wód na Kaukazie, to cała praktyka tanich przejazdów w Rosji ogranicza się na wydawaniu na niektórych kolejach książeczek abonamentowych na przejazd w lecie do najbliższych stacyj, urządzenie tu i owdzie pociągów „letnich" i na tem koniec. Nikt jednak nie zaprzeczy, iż pożądanemi byłyby dalsze kroki w tym samym kierunku. Można stanowczo twierdzić, że koleje nie straciłyby na urządzeniu czegoś w rodzaju popularnych we Francji *trains de plaisir*, na wydawaniu *billets d'excursion* i t. d. Tylko potrzeba inicjatywy, a za rozwój dalszy ręczyć możemy."

*Swiet* zamieścił oddzielny artykuł wstępny, poświęcony kwestji pszczelarstwa. Dziennik petersburski zachęca gorąco do uprawiania tej gałęzi przemysłu rolnego:

„Pszczelarstwo nie wiadomo dlaczego uważane jest za przemysł uboczny, a mimo to jest ono jednem z najzyskowniejszych zajęć. Dość powiedzieć, iż przy istniejących cenach miodu i wosku, ul, wartujący 8—10 rs., przynosi rocznie zysku od 8—10 rs. Niema wątpliwości, że jeżeli nie zostanie zwrócona należyta uwaga na tę gałęź przemysłu rolnego, to pszczelarstwo i tak już upadające wobec wyniszczenia lasów, może upaść zupełnie."

Dlatego też gazeta petersburska przyklaskuje usiłowaniom ministerjum dóbr państwa około podniesienia pszczelarstwa w państwie.

# Moltke.

O ostatnich chwilach Moltkego dochodzą jeszcze wieści następujące:

Od kilku dni bawili u marszałka goście ze Szwecji. Major Burt, tudzież major Moltke z żoną byli, jak zawsze, obecni. Do godziny 9½ marszałek grał w wista z hrabią Schlippenbachem, kapitanem Wolffem i majorem Moltkem. W ostatniej grze dał ku swojej wielkiej radości szlema; miał właśnie zadawać karty, gdy uczuł nagle ubytek sił. Major Moltke namówił go do zaprzestania gry.

Wtedy prosił marszałek majorową Moltke, aby zaśpiewała jaką piosnkę. Zanim jednak skończyła śpiewać, marszałek podniósł się z siedzenia i poszedł do leżącej obok sypialni swojej. Dopiero po kilku minutach zauważono to odejście. Gdy major wszedł do pokoju, ujrzał go opadłym na fotel. Zanim przywołany z Koenigraetzerstrasse doktor Beussel nadbiegł, Moltke dawno już nie żył.

*

Oryginalny tekst telegramu cesarza Wilhelma na otrzymaną wiadomość o zgonie wielkiego wodza opiewa:

„Jestem jak piorunem rażony. Spieszę natychmiast z powrotem. Proszę z Hahnkiem obmyśleć natychmiast pierwsze kroki. Straciłem armję i nie mogę nic pojąć!"

*

Wystawienie zwłok Moltkego w gmachu sztabu jeneralnego trwało przez niedzielę i poniedziałek. Przedsionek i schody zamieniono w ogród egzotycznych kwiatów.

Na lewo z przedsionka wchodzi się do wielkiej sali konferencyjnej, która przedstawia teraz uroczyście ponurą komnatę śmierci. W środku sali przed kolumnami wznosi się okazały katafalk. Na czarnym całunie, obficie srebrem bramowanym, na sześciu potężnych głowach lwich spoczywa kosztowna trumna dębowa, ozdobiona sześcioma artystycznie rzeźbionemi palmami. Zwłoki Moltkego, ubrane w koszulę śmiertelną pokrywa biała atłasowa kapa.

Rysy zmarłego są bardzo zmienione. Ustąpił łagodny uprzejmy wyraz twarzy, ostre kontury jeszcze wyraźniej się zarysowały, perukę zdjęto, głowa zupełnie łysa. Uderza wszystkich kolosalna czaszka, tudzież szeroko i wysoko sklepione czoło. Na piersiach zmarłego leży wianek z fiołków, tuż obok spoczywa palma cesarzowej. U czterech krawędzi wezgłowia trzyma straż czterech majorów sztabu jeneralnego z obnażonemi pałaszami.

Parady wojskowej — skutkiem wyraźnego życzenia Moltkego—nie będzie. Wedle regulaminu, w paradzie żałobnej dla feldmarszałka uczestniczyć powinny trzy bataljony piechoty, cztery szwadrony jazdy i trzy baterje po cztery dział. Tylko podczas dzisiejszego przeniesienia zwłok na dworzec szlązki wojsko miało tworzyć szpaler.

*

W Kreisau poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie zlok Moltkego, które spoczną tam jutro w grobowcu rodzinnym.

*

Niemiecki sztab jeneralny ogłosił odezwę następującą:

„Wczoraj wieczorem zakończył swój żywot bohaterski feldmarszałek Helmuth hrabia Moltke. Przez lat pięćdziesiąt pięć należał on do sztabu jeneralnego, a przez lat 31 stał na jego czele. Chociaż pełnił tylko funkcje szefa sztabu jeneralnego, przecież zajął miejsce obok największych wodzów wszystkich epok. Przez to nadał on nietylko naszemu sztabowi jeneralnemu, ale wszystkim innym znaczenie, które zachować będzie trudnem zadaniem, jakie nam przekazał.

Berlin d. 25 go kwietnia 1891-go r. Imieniem oficerów sztabu jeneralnego hrabia Schlieffen, szef sztabu."

X.

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 28-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Jak donosi *Swiet*, zwłoki Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego mają być przewiezione końmi z Ałupki do Jałty, ztamtąd okrętem do Sewastopola, a dalej koleją do Petersburga, dokąd przybędą 24-go kwietnia st. st. Pogrzebanie nastąpi nazajutrz w soborze Petropawłowskim.

## MOLTKE.

**Berlin** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Imieniem rejenta bawarskiego przywiózł książę Leopold okazały wieniec na trumnę Moltkego. Towarzyszą mu: szef sztabu jeneralnego armji bawarskiej, jen. Staudt, tudzież komendant korpusu, jen. Parsival.

**Berlin** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Przybyła tutaj deputacja pułku austrjackiego „Helmuth hr. Moltke", celem uczestniczenia w pogrzebie. Hr. Kalnoky telegraficznie wyraził współczucie swoje z powodu zgonu Moltkego kanclerzowi państwa Capriviemu, tudzież rodzinie zmarłego.

## NOWA TARYFA.

**Paryż** 28-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Rezolucja, uchwalona przez meeting stowarzyszenia dla eksportu francuzkiego, który odbył się w cyrku zimowym pod przewodnictwem byłego ministra Lockroy opiewa dosłownie: „Zważywszy, że proponowane przez rząd i komisję celną wysokie pozycje taryfowe muszą sprowadzić ekonomiczny upadek Francji, wyosobnić ją w Europie, zniszczyć przemysł i uniemożliwić wyżywienie się urzędników i klas pracujących, zgromadzenie podnosi jaknajenergiczniejszy protest, przeciw wszelkiemu podwyższeniu teraźniejszej taryfy celnej i domaga się powrotu do systemu traktatów handlowych, które zapewniły Francji lat trzydzieści dobrobytu."

## WYBUCH W RZYMIE.

**Rzym** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Na pokrycie szkód, zrządzonych w Watykanie przez wybuch prochowni, ofiarował pewien francuz 100,000 franków. Fabryki medjolańskie nadesłały gminie rzymskiej wagon szyb.

**Wiedeń** 28-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— *Neue freie Presse* potępia w sposób najobelżywszy komisję adresową izby panów za to, że przyjęła projekt adresu, mówiący o religijnem i obyczajnem wychowaniu. Adres jest dziełem kompromisu i stoi na wytkniętej przez mowę tronową zasadzie odroczenia partyjnych dążeń.

**Paryż** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Komisja celna ma wnieść zniżenie od maja do listopada cła na zboże o 2.40, na mąkę o 6 fr.

**Londyn** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Na Korei wybuchły zaburzenia. Władze japońskie wysłały okręty wojenne do Seulu.

**Londyn** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Biuro Reutera donosi z Kapstadu: Prezydent rzeczypospolitej transwaalskiej, Krüger, wydał proklamację, w której zabrania obywatelom rzeczypospolitej uczestniczyć w zamierzonej przez boerów wyprawie do kraju Maszona, ponieważ wyprawa taka przeciwiałaby się traktatom, zawartym z królową angielską.

**Rzym** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Nowy tutejszy poseł russki Wlangali objął urzędowanie.

**Belgrad** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dziennik urzędowy zamieszcza ustawę, upoważniającą rząd do zawarcia pożyczki w sumie dziesięciu miljonów dynarów na uzbrojenie armji.

**Belgrad** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Skutkiem narad ministra finansów Wuicza z hr. Kalnokym w Wiedniu, dekret rządowy ma znieść opłaty konsumcyjne od cukru, herbaty i czekolady (od kawy już zniesiono; *przyp. red.*).

**Berlin** 28-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 242 20 (wczoraj 241.35)
Ruble na dostawę 242 75 (wczoraj 241.50)

# Z ostatniej chwili.

## POGRZEB MOLTKEGO.

**Berlin** 28 go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Pogrzeb dzisiejszy odbył się przy najpiękniejszej pogodzie. Słońce wiosenne z czystego błękitu oblało strugami światła wielki plac królewski, na którym stoi gmach sztabu jeneralnego. O godzinie 11-ej przed południem zgromadzili się przed frontem gmachu jenerałowie i oficerowie, naczelnicy władz państwowych i autonomicznych, deputacje zamiejscowe, członkowie parlamentów. Uroczysta cisza panowała wśród mas. Kilka tylko głuchych strzałów armatnich zwiastuje ludowi, że książęta zjednoczonych Niemiec, ich lud i armja oddają swemu wielkiemu wodzowi ostatnią posługę. Po odprawieniu cichej ceremonji religijnej przy katafalku, której asystowali, obok cesarza, i rodziny tylko książęta rzeszy i pierwsi dygnitarze cywilni i wojskowi, o godzinie 12-ej w południe wywieziono zwłoki na dworzec lehrteński. Szpaler tworzyły wojska gwardji ze sztandarami i hełmami osłoniętemi kirem. Za trumną szli: cesarz, król saski, rodzina Moltkego, dalej książęta domu pruskiego i rzeszy niemieckiej. Dokoła przejmująca do głębi cisza! Ani jednego dźwięku orkiestralnego, jak to bywa zwyczajnie w podobnych okolicznościach. Trumna pozostaje na przyozdobionym w marsowe emblemata dworcu do jutra, godziny 7½ zrana, poczem nastąpi przewiezienie do Kreisau. Dwudziestu członków parlamentu rzeszy będzie towarzyszyło zwłokom aż do Kreisau, gdzie nadzwyczajny pociąg stanie jutro po południu. Wszystkie gmachy rządowe opuściły dzisiaj swe flagi do połowy masztu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Tamka.*—W sprawie konwencji literackiej niektóre szczegóły znajdzie sz. pan w artykule p. Antoniego Górskiego p. t. „W kwestji własności literackiej", wydrukowanym w zeszycie *Bibljoteki warszawskiej* za miesiąc marzec.

## GIEŁDA

*Warszawa* d. 28-go kwietnia.

Stosownie do postanowienia komitetu giełdowego, o którem wzmiankowaliśmy w niedzielnym numerze, notowane obecnie kursa przedstawiają w dziale „dopełnionych tranzakcyj" ceny, płacone rzeczywiście, a w rubrykach: „żądano" i „płacono" kursa, które żądano i chciano płacić w chwili zamknięcia posiedzenia. Celem wskazania, jak notowanie to ma być dopełniane, cedułę redaguje od dnia wczorajszego prezes komitetu giełdowego.

Ta zmiana systemu notowania wywołała na giełdzie ogólne niezadowolenie, zmusza bowiem bankierów do liczenia klijentom oddzielnego wynagrodzenia za dopełnione operacje w postaci prowizji, czego dotąd unikali, gdyż koszta wszelkie zawierał zwykle wysoki kurs „żądany".

Zmiana ta powoduje nadto tranzakcje po zbyt wysokich kursach, dokonywane jedynie, w celu osiągnięcia w cedule urzędowej korzystnych cen.

Ten ostatni fakt zdarzył się już dziś.

Berlin nadesłał nam dziś jednobrzmiące szacowania, wynoszące 242 na maj r. b., co odpowiada kursowi 41.32½ bez kosztów, a nasze zebranie rozpoczęło obroty dość wysokim kursem 41.47½ (równia 241.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy. Gdy się okazało, iż podaż waluty jest dość niewielka, a pokup żwawszy, cena ta podniosła się i doszła do 41.55 (t. j. 240.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop.; przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach nie robiono dziś nic wcale. Żądano za dostawę z odbiorem codziennym według woli nabywcy w ciągu czerwca r. b. 41.50 i tyleż za dostawę z o biorem stałym w końcu maja.

Waluty obce w średnim, lecz dość żwawym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.47½, 41.50, 41.70, 41.52½ i 41.55 przeważnie jednak po kursach 41.50 i 41.52½, żądając w końcu giełdy 41.60, przy chęci płacenia 41.55. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.40. **Londynu** krótkiego poszukiwano po 8.42, przy zaofiarowaniu po 8.44, a brano po 8.42½ i 8.43. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.65, przy poszukiwaniu po 33.55, nabywano zaś po 33.65 i 33.70. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 72.40 i 72.50, obracanoby po 72.35, ceniono zaś po 72.55.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.05 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a płaconoby po 97.90 i 97.50, otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500 po 97.90. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1866 po 224.75, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłac. po 217. Nowe pożyczki 4% poszukiwano po 97.70, chciano zbyć po 97.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.65 I serji i po 101.10 II, III, IV i V-ej serji, kupowanoby zaś po 101.50 i 101, a ulokowano kilkanaście tysięcy I serji po 101.40 i 101.55, drobnostkę tejże serji w małych odcinkach po 101.20, kilkanaście tys. V-ej s. po 100.90 i 101, oraz kilkadziesiąt tysięcy z dostawą na koniec maja po 101. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I serji, 101.50 II s. i po 101 IV i V s., wzięto kilkanaście tysięcy I ser. po 101.60, kilkanaście tysięcy II-ej po 101.25 i 101.30, oraz kilkanaście tys. V-ej i V serji po 100.80, 100.85 i 100.90. Listy zast. m. Łodzi w żądaniu po 100.30 I s. i po 100.15 II, III i IV-ej ser. i w poszuk. po 100 i 99.95 w tym samym porządku, nabyto kilka tys. najmłodszej serji po 100. Ulokowano kilka tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 101.35.

Za akcje Hermanowa i Łyszkowic żądano 230, a płaconoby 225, Tow. fabr. cukru Konstancja poszukiwano po 550.

Notowano kupony celne po rs. 1.35⅔ w żądaniu, marki w gotówce po 41.78 kop., guldeny po 73 kop. i franki po 34 kop.

**Godzina 12.** Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

**Okowita.** Wiadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.



# OGŁOSZENIE

## Zarząd

## Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Na czas od 1 (13) maja do 1 (13) października 1891 roku wprowadzają się na drodze nadwiślańskiej bilety pasażerskie abonamentowe i spacerowe wszystkich trzech klas na przejazd między stacją Warszawa Nadw. i stacjami Nowo-Georgiewsk, Nowy-Dwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów, Pilawa; z ustępstwem 30% od opłaty taryfowej. Przy sprzedaży i użytkowaniu powyższych biletów zachowywane będą, pomiędzy innemi, następujące przepisy:

### I. Dla biletów abonamentowych.

1) Bilet abonamentowy imienny składa się z okładki i 40 kuponów, każdy kupon ważny jest na przejazd w jednym kierunku.

2) Bilet abonamentowy ważny jest w ciągu dwumiesięcznego terminu, oznaczonego na okładce biletu.

3) Ustąpienie biletu abonamentowego osobie innej stanowczo jest wzbronione.

4) Pieniądze zapłacone za bilet abonamentowy w żadnym razie zwracane nie będą.

5) Bilet abonamentowy nie daje prawa na bezpłatny przewóz bagażów.

6) Sprzedaż biletów abonamentowych dokonywać się będzie w kontroli dochodów drogi żelaznej nadwiślańskiej, ulica Erywańska nr 2.

### II. Dla biletów spacerowych.

1) Bilety spacerowe są jednorazowe, formę mają zwykłych biletów pasażerskich i składają się z dwóch części; z tych jedna służy na przejazd od stacji Warszawa Nadw. do stacji wyrażonej na bilecie, druga zaś część służy na przejazd powrotny.

2) Bilety spacerowe sprzedawane będą na stacji Warszawa Nadw. ***tylko w dni świąteczne*** i ważne są na pociągi wyznaczone przez zarząd drogi. 549r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Samotnikowi.—Pomimo bólu jaki mi to sprawia, postanowiłam raz jeszcze jeden, ostatni, odezwać się. Dnia 15 b. m. dowiedziałam się prawdy; spotkało mnie to w chwili, gdy bezgraniczną wdzięcznością przejęta, odpowiedzieć chciałam na list pana ostatni. Nie skarżę się i tłumaczenia nie żądam, proszę tylko o zwrot owej *wiązanki* i tych słów kilku z dnia 7 grudnia, które śmieszną naiwnością swoją jakże musiały ubawić pana.
1620 **Szarotka.**

— A.—Postąpiłem według wskazówek i błagam o poparcie.
Zasyłam serdeczne pozdrowienie.
1622 Odważny.

— Dla E. — Adres mój: „Salvo honore". Czekam listu w kiosku na Zielonym Placu. 1621

# Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28 kwietnia 1891 r.

| Weksle. | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krót. term. | 41.60 | 41.55 |
| Londyn 1 funt. ster. „ „ | 8.44 | 8.42 |
| Paryż 100 franków „ „ | 33.65 | 33.55 |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 72.55 | 72.35 |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 duże | 101.65 | 101.50 |
| „ „ „ małe | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 102.— | —.— |
| „ „ „ II | 101.50 | —.— |
| „ „ „ III | —.— | —.— |
| „ „ „ IV | 101.— | 100.90 |
| „ „ „ V | 101.— | 100.90 |
| Listy zast. m. Łodzi serji I-ej | 100.30 | 100.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 98.05 | 97.90 |
| „ „ małe | 97.75 | 97.50 |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | —.— | —.— |
| II „ „ „ 100 | —.— | —.— |
| III „ „ „ 100 | —.— | —.— |
| 4% nowa pożyczka . . . . | 97.80 | 97.70 |
| Listy wileńskie długotermin. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy . | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej . | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. . | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 166[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 35[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 233[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 155[3]
Od Obligów m. Warszawy 19[8]

## Targi
### NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 28 kwietnia 1891 r.

| | Pud | | Korzec | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. . | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała . . . | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa . | — | — | — | — |
| Żyto wyborowe 232 funt . | — | — | — | — |
| „ średnie . . . . . . | — | — | — | — |
| „ wadliwe . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . 142 f. | — | — | 250 | 315 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . . | — | — | — | — |
| Kasza gryczana . . . . | — | — | — | — |
| Kasza jaglana . . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . . | 40 | 50 | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . . | 30 | 35 | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |

# Restauracja w Hotelu Krakowskim,

ulica Bielańska 7,

poleca prócz znakomicie przyrządzonych potraw

## KONIAKI i WINA

oryginalne, najpierwszych marek zagranicznych i krajowych, wprost sprowadzanych.—Urządzona z komfortem

## WERENDA LETNIA,

umożliwia spożywanie obiadów i kolacyj na świeżem powietrzu.

Na życzenie zarówno **Werenda** jak i **Salony, odnajmowane być mogą** towarzystwom, które je wcześniej zamówią. 736R



## Mączka Nestla do karmienia dzieci.

**Cena puszki rs. 1.**

## MLEKO zgęszczone NESTLA.

**Cena puszki kop. 85.**

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach** w Warszawie i na prowincji.
**Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksandra Wenzel na puszkach**

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

**UWAGA. Za prawdziwość** mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach zaopatrzonych **niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla,** agenta na całą Rossję. 15R

**HENRYK NESTLÉ w Vévey (Szwajcarja).**

**Gruntowna nauka kroju sukien damskich.**



## RS. 10



**Specjalne szkoły Krojów damskich i Szycia**

## A. GAŁECKIEJ z CÓRKĄ.

**1-sza ulica PODWALE № 10**; od Zygmunta, **2-ga ul. MARSZAŁKOWSKA № 94**, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, **Metodą A. Gałeckiej**, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych numerowanych, 38 mierników i t. p. zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią; lecz wprost z centymetru za co też **w konkursie kroju na wystawie pracy kobiet, w Warszawie,—jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją, zostały zaszczycone wyższem uznaniem**, to jest **medalami, za doskonały** krój **Metodą własną na sposób francuzki nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą**,—a także za dobre i gustowne wykonanie sukien i okryć **z materjałów przez uczennice w ich szkołach**.

Wykład nauk teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod ciągłem osobistem fachowem kierownictwem **A. Gałeckiej lub jej córki**, przez co uczennice z powyższych Szkół są usposobione zupełnie do samoistnej na byt niezależnej w tym kierunku pracy.

Metoda Krojów damskich A. Gałeckiej w języku russkim jeszcze nie wyczerpane.—Patenta udzielają się.—Programy wysyłają się franco. 516

## Zakład Artystyczny Rzeźbiarski i Kamieniarski,

Firma egzystuje od r. 1860.

**z pierwszą w kraju polerownią granitów**

## ANDRZEJA PRUSZYŃSKIEGO,

**Wolska 14, dom własny.**

Najpiękniejsze i wiecznej trwałości pomniki **z Granitu, Syenitu i Labradoru**, w cenie **od rs. 120** i wyżej.

Znaczny zapas **Pomników z marmurów**: włoskich i tyrolskich, **od rs. 70 i wyżej**.

Buduje groby tak w Warszawie jak i na prowincji.—Na cmentarze Warszawskie daje pomniki na raty miesięczne.

Fotografje wypalane na porcelanie do pomników. 623R

Firma egzystuje od r. 1860.

## MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

**Ubiorów** męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.

**po cenach nizkich stałych.** 603R

### Nauka i wychowanie.

**Adres**: kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej, ma do umieszczenia zaraz nauczycieli, guwernantki i bony. 12023

**Artystyczno**-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 8792

**Adres**: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1185r

**Adres** pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

**Buchhalterji** znajomość, ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 971r

**Korepetytor** zdolny, matematyk, tanio udziela korepetycyj realistom klas niższych, przygotowuje do gimnazjum. Hoża 7, mieszkania 53. 11781

**Najtańsza** w kraju szkoła kroju i szycia dla niezamożnych. Patenty wydaję po ukończeniu, Zofja Miniewska. Przy szkole urządziłam pracownię sukien i okryć damskich wykonywam tanio i dobrze. Żórawia 26. 12007

**Osoba** młoda, posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum; przyjęłaby także lekcję za obiady. Szkolna № 8, mieszkania 21, od 9-ej do 11-ej rano. 1202r

**Poprawia** charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann, Nowolipie 18, mieszk. 21. 11798

**Student** uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne.—Aleje Jerozolimskie № 78, m. 19 S. M. Adres uprasza zostawić w puszce do listów. 11934

**Szkoła** Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzona medalem srebrnym na wystawie w Warszawie, listem pochwalnym w Petersburgu, Szkolna 8, udziela lekcyj rysunków, malowania gobelinów, malowania na porcelanie, szkle, materjach, minjatur na kości słoniowej, heljominiatur, retuszerji, kolorowania fotografij, wypalania na drzewie i skórze. 1231r

**Udziela** lekcyj gry fortepianowej, oraz przysposabia do instytutu muzycz. nauczycielka posiadająca patent. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. 11921

**Zakład** naukowy prywatny męzki dwuklasowy przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Ul. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 11970

**Za obiad** udzielam nauki kroju metodą francuską oraz różnych robót. Chmielna № 10, w sklepie nabiału. 10987

**3 rs.** miesięcznie, codziennie godzina początków. Oferty dla J. M. w Kurjerze. 11757

### Doniesienia osobiste.

**List** dla A. K. № 333 na poczcie. 11961

**List** dla „A. B. 700" wysłany poste-restante. 11977

**Od** A. B. C. odpowiedzi na otrzymane oferty są złożone na poczcie. 11989

### Posady i prace.

#### a) Poszukiwane.

**Człowiek** samodzielny, zdolny korespondent, znający języki i buchalterję gruntownie, obznajmiony z kilkoma gałęziami handlu i posiadający referencje pierwszorzędne, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje kantor redakcji Kurjera Warsz. dla F. Z. Z. 11814

**Człowiek** w sile wieku, poszukuje posady inkasenta, magazyniera, wojażera, znając dokładnie język polski i niemiecki; w razie potrzeby może być kaucja.—Wiadomość w cukierni, Karmelicka 9. 11946

**Inteligentna** emerytka, mówiąca biegle po francuzku, życzy z synem wyjechać na ferje letnie na wieś. Porozumienia ustne lub piśmienne. Nowogrodzka 29—34. 11973

**Młody** człowiek, polak, żonaty, poszukuje posady kasjera, inkasenta, magazyniera lub t. p. w Warszawie lub na prowincji. Każdej pracy się podejmę. Realne szkoły kończyłem za granicą, praktykowałem a następnie pracowałem w poważnych firmach w Warszawie, ostatnie dwa lata prowadziłem przedsiębiorstwo na własną rękę. Znam języki polski, niemiecki, buchalterję, nie obcy mi russki, piszę wprawnie i ładnie, w Warszawie mieszkam lat 6. W razie potrzeby może być kaucja hypoteczna lub poręczenie. Oferty proszę nadsyłać: Sienna № 17, m. 2, Kotkowski. 11324

**Osoba** młoda, znająca język polski, niemiecki, poszukuje miejsca na wyjazd, zarazem osoba także młoda, znająca polski i russki, w te same miejsce na wyjazd.—Oferty proszę składać: Józef Michałowski, ulica Dzielna 5. 11980

**Osoba** inteligentna średniego wieku, znająca wiele miejsc kuracyjnych, pragnie zaopiekować się osobą słabą wyjeżdżającą zagranicę lub też zająć się domem i dziećmi.—Wiadomość: Złota 39, m. 51. 11712

**Osoba** młoda poszukuje miejsca do pojedynczej osoby, zna się na praniu, prasowaniu i gotowaniu, w Warszawie lub na wyjazd.—Wiadomość: ulica Chmielna № 45, mieszkania 47. 11945

**Osoba** inteligentna, z muzyką średnią, francuzkim, niemieckim i konwersacją niemiecką, szuka zajęcia. Nowogrodzka 28, stróż wskaże. 11900

**Osoba** inteligentna, z dobrą muzyką, poszukuje miejsca do towarzystwa panienek lub starszej osoby na wyjazd. Wiadomość, Sienna № 15, m. 14, od 11-ej do 2-ej. 10296

**Osoba** młoda, inteligentna, ze znajomością buchalterji, poszukuje miejsca kasjerki.—W razie żądania kaucja. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Z. Ł. 11605

**Panna** zdolna w krawieczczyźnie szuka roboty w domach prywatnych lub na wyjazd.—Piwna № 13, m. 7. 11925

**Panna** dobrego, inteligentnego domu, władająca językami, muzykalna, poszukuje miejsca towarzyszki na wyjazd za granicę lub na wieś. Oferty: „Towarzyszka" w Kurjerze. 12006

**Poszukuję** posady pisarza przy budowie domów lub jakich fabryk, gdyż byłem kilka lat praktykantem mularskim, a następnie pisarzem i do całego zarządu przy budowlach.—Adres: ulica Waliców № 17, m. 7. 11550

**Poszukuję** zarządu większego domu, zapewniam rutynę, pierwszorzędne referencje.—Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11681

**Rubli** 200—300 za początkującą posadę na kolei lub akcyzie.—Oferty do Kurjera pod „Posada" 200. 11903

**Rubli** 100 za wyrobienie dobrej posady technikowi w fabryce lub na kolei. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod lit. R. X. B. składać w kantorze Kurjera. 11679

**Zaprowadzam** książki buchalteryjne, sporządzam bilanse, podejmuję się prowadzenia buchalterji w godzinach wieczornych. Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11680

#### b) Zaofiarowane.

**Ajent** zdolny potrzebny do sprzedaży artykułu galanteryjnego. Poręczenie małej sumy konieczne. Oferty sub „Galanterja" w Kurjerze. 11948

**Bona** niemka z krawieczczyzną potrzebna.—Dzielna 12, m. 4. 11579

**Dam** zaraz kobiecie przyzwoitej kuchnię za posługę. Świętokrzyzka 9—12. 11770

**Dobrze** piszący potrzebny w godzinach pobiurowych za obiad i herbatę. Zielna 26, u stróża. 11943

**Do mleczarni** „Foxal" potrzebna bufetowa z niewielką kaucją. Wiadomość na miejscu. 11575

**Jeometra** rządowy poszukuje pomocnika.—Wiadomość: hotel Drezdeński № 15. 11886

**Maszynista** zdolny do maszyny pedałowej oraz zecer potrzebni do drukarni pośpiesznej Jakóba Keltera, Senatorska 30. 11974

**Maszynistki** i podręczne potrzebne do drobiazgów. Mostowa 16, m. 4. 11994

**Panny** potrzebne zdolne do ubierania kapeluszy. A. Schwarcenberg, ulica Świętojerska 21. 11944

**Potrzebna** jest gospodyni fachowa do restauracji, w średnim wieku, zdrowa. Zgłaszać się: Marszałkowska 114, do zakładu. 11704

**Potrzebna** zarządzająca do magazynu sukien i okryć damskich, mogąca samodzielnie prowadzić cały interes. Wynagrodzenie sowite.—Zgłaszać się: Marszałkowska 114, skład okryć. 11753

**Potrzebna** bona niemka, młoda, umiejąca szyć, do domu familijnego, do czworga małych dzieci. Zamek królewski, mieszkanie Laszczenko. 11742

**Potrzebny** jest inkasent do fabryki z kaucją rs. 1,000. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1216r

**Potrzebne** zdolne staniczarki i podręczne.—Ul. Jasna № 6, „Wanda." 11982

**Potrzebny** do zakładu fabrycznego pomocnik buchaltera. Reflektanci zechcą oferty złożyć u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod „Pomocnik", wraz z kopjami świadectw i oznaczeniem żądanego wynagrodzenia. 1206r

**Panny** zdatne do staników i spódnic potrzebne są. Chmielna 23, mieszkania 13, Konopnicka. 11692

**Potrzebna** panna na wyjazd do kroju sukien. Nowogrodzka 12, m. 1. 11651

**Podręczne** do bielizny potrzebne zaraz, w pracowni Billinga, Marszałkowska 129. 11682

**Panny** zupełnie zdatne do staników, mniej uzdolnione i do nauki, podręczne do strojów i do nauki. Trębacka № 9. 12010

**Potrzebne** panny do krawiecczyzny zdolne i podręczne. Oboźna № 8, m. 19. 11955

**Panny** maszynistki potrzebne do koszul męzkich, kompletnie zdolne. Browarna № 24, mieszk. 15. 11953

**Potrzebne** są panny do staników. Bednarska № 17, m. 27. 11960

**Potrzebny** uczeń do handlu win A. Nodzeńskiej, Złota № 45. 11966

**Potrzebne** panny podręczne do krawiecczyzny. Ul. Furmańska № 7, m. 6. 11967

**Potrzebne** są panienki do nauki do krawiecczyzny. Nowolipie № 18, m. 16. 11933

**Panny** zdolne do staników i do spódnic potrzebne. Hoża 20, mieszk. 14, oficyna wprost bramy. 11929

**Potrzebny** rządca kawaler do gubernji czernichowskiej, z kaucja od 1,500 rs. Hortensja 5, m. 1, od 6 do 8-ej wieczór. 11909

**Potrzebne** są zaraz zdolne staniczarki, znające krój oraz uczennice. Ulica Złota 26, „Marja." 11910

**Potrzebna** gospodyni do zarządu na wieś, blisko Warszawy. Wiadomość d. 29-go kwietnia w hotelu Polskim, u szwajcara. 11914

**Potrzebne** są uzdolnione staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Leszno 7, mieszk. 3. 12028

**Poszukuję** bony z patentem gimnazjalnym i wyższą muzyką. Jako wynagrodzenie otrzyma stół, mieszkanie oraz pensję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. L. K. 12027

**Potrzebna** bona z wyższem wykształceniem, muzyką i znajomością gospodarstwa. Jako wynagrodzenie ofiaruje się stół, mieszkanie i oddzielną pensję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H. G. 12026

**Potrzebne** do trykotów podręczne i do nauki. Hoża № 22, m. 24. 11549

**Rzeźbiarz** i uczeń potrzebni do rzeźbiarza.— Chłodna № 44. 11567

**Staniczarki** zdolne potrzebne na stałe do magazynu ubiorów dziecięcych, ulica Czysta 8. 11920

**Uczeń** potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1215r

**Zaraz** potrzebne są podręczne do bielizny męzkiej. Leszno 71, m. 24. 11927

## Kupno i sprzedaż.

**A) Palto** z aksamitu ljońskiego do sprzedania, mało używane. Zielna 16, m. 5. II396

**Adres** malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

**Bardzo** tanio! Szafa do sukien dębowa, na mat. Leszno № 61, u stolarza. 11612

**Bicykl** angielski 56" cali średnica dużego koła. Wiadomość w fabryce Temler i Szwede, garbarnia, Powązki. 11582

**Bicykl** dobry potrzebny. Szczegółowy opis składać w Kurjerze Warsz. № 1867. 11936

**Dla** amatorów! Pierścień o 16 brylantach do sprzedania. Wronia № 4, m. 19. 11805

**Do sprzedania** 9 łodzi w lasku na Czystem, za rogatkami Wolskiemi. 11573

**Do sprzedania** bardzo tanio faeton nowy.— Ulica Chmielna № 18, w kuźni angielskiej. 11371

**Do sprzedania** rower nowy. Wiadomość: Miodowa № 14, u krawca. 11740

**Do sprzedania** szlafrok strojny za 12 rs., suknia wełniana, okrywka pluszowa, od godziny 1 do 3-ej, Jasna № 6, m. 3. 11775

**Dallmeyer** nowy trzy, Voigtländerek półtoracalowy, migawka nowa za sto rubli do sprzedania. Niecała 11, sklep Antoniego. 12021

**Do sprzedania** szeslong, otomana, dobre, bardzo tanio. Leszno 2, m. 30. 11991

**Do sprzedania** para koni małych, mocnych, zdrowych, z gwarancją, zdatnych do ciężarów i zaprzęgu, za 180 rs. Skład prochu Ronczewskiego, Królewska 31. 11951

**Do sprzedania** suknia kremowa haftowana. Widzieć można od 1 do 3-ej, Królewska 1, mieszk. 11. 11999

**Do sprzedania** koń, platforma lekka i chomont, w mleczarni „Foxal." 11576

**Do sprzedania** trzy pary koni z uprzężą, dwa landa, dwie karety omnibusowe z galeryjkami i bryczka zwyczajna. Wiadomość: kantor hotelu Drezdeńskiego. 11694

**Encyklopedja** wielka Orgelbranda, 28 tomów, w pięknej oprawie, tanio do sprzedania. Wspólna 40, m. 11. 11366

**Fortepian** Hofera, bardzo dobry, do sprzedania. Jerozolimska 78, mieszk. 28. 11916

**Fortepian** krótki, czarny, rs. 300. Freta 18, mieszk. 7 11950

**Fortepjan** krótki, bardzo dobry, rs. 80, sprzedaję. Żórawia 7, Grabowski. 12012

**Fortepian** zagraniczny do sprzedania tanio u fortepianisty, Krakowskie-Przedm. 17. 12005

**Fortepian** mało używany, zagraniczny, do sprzedania bardzo tanio. Długa 25, lombard. 12004

**Fortepian** czarny, nowego fasonu, o 7-iu oktawach, do sprzedania. Cena umiarkowana. Nowolipie № 26, mieszk. № 6, rano do godz. 11-ej i od 4-ej po południu. 11975

**Forsztowanie** (przepierzenie) masiw dębowe, eleganckie urządzenie kantorowe, zdatne do biura, kantoru lub dla sędziego pokoju, jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 40, w restauracji. 1182r

**Fortepian** wiedeński, koncertowy, prawie nowy, do sprzedania bardzo tanio. Wspólna 40, m. 11. 11365

**Fortepian** sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje i strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 11722

**Gazę** jedwabną najpierwszej fabryki w świecie „Dufour et C-o" sprzedają z rabatem 30% Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 1238r

**Garnitur**, łóżka, szafy, biurko, otomana, stół, krzesła, szeslong. Zielna 24. 12000

**Jest** do sprzedania koń kary i klacz ciemnogniada dobrej rasy, ze świadectwami, oraz amerykan i uprząż angielska. Dowiedzieć się można w magazynie Towarzystwa „Nadieżda", u p. W. Listkiewicza, Długa № 42. 11942

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

**Kasy** ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

**Karpy** szparagowe 3-letnie sprzedaje wielka szparagarnia B. Rogowicza w Skierniewicach po 1—1½—2 rs. za 100 sztuk. Biorącym 1,000 sztuk 20% taniej. 11169

**Książki**, szkła, obrazy, zegary do sprzedania. Żórawia 33, oficyna lewa, 2-ie piętro, mieszkania 13. 11300

**Kasa** ogniotrwała średniej wielkości potrzebna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod A. G. 120. 11969

**Kasę** fabryki Zielezińskiego sprzedam tanio. Grzybowska 22, u ślusarza. 12001

**Koszule** webowe damskie, strojne i skromne oraz ręcznie haftowane kapy na poduszki i inną bieliznę, poleca pracownia bielizny, Krucza 47. 11023

**Łóżko** angielskie stalowe, materace, lampy, lustro do sprzedania. Włodzimierska № 10, mieszk. 16. 11698

**Łóżko** dębowe nowego fasonu rs. 18, łóżko żelazne rs. 3. Wspólna 36, m. 8. 11595

**Maszyny** do szycia, specjalnie gorsetów i trykotów, najnowszej konstrukcji. Juljan Berg, Mazowiecka 16, skład maszyn. 872r

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 11033

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 11849

**Meble** salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 11783

**Marek** pocztowych znakomity wybór, 5,600 odmian, częstą zmianą, ceny niskie. Solna 10, sklep spożywczy Wołowskiego. 11676

**Meble** z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem, mieszk. 50. 9610

**Meble** za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 11851

**Meble** utrechtem kryte, urzędowej roboty, używane, fortepian, lustro duże i szkatułka grająca, do sprzedania. Wiadomość: Niecała 7, w sklepie spożywczym. 10631

**Meble**, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 11864

**Maszyna** do szycia i filtr, mało używane, do sprzedania. Nowolipie 30, mieszkania 10, zastać można zrana od 9 do 1-ej. 1236

**Niedźwiedzica** oswojona półtoraroczna do sprzedania. Wiadomość u szwajcara, Przejazd, Koszary Mostowskie. 11057

**Nowy-Świat** 39. Do sprzedania sypialny pokój, biało malowany, w stylu Louis XVI, 2 wazony chińskie oryginalne. Magazyn mebli Rabong. 9869

**Ogier** czystej krwi angielskiej, pod wierzch i do zaprzęgu, gniady, 6 lat, do sprzedania.— Wiadomość: ul. Włodzimierska 10, mieszkania 16. 11697

**Otomana** kryta jutą rs. 19. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 11935

**Otomanę** dobrej roboty sprzedam tanio.— Miodowa 19, mieszkania 1, oficyna prawa, od 3-ej. 12019

**Okulary**, binokle, lornetki, termometry irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 9748

**Para** wałachów półkrwi, rosłych, młodych, jest do sprzedania. Nowogrodzka 17, furman Mikołaj wskaże. 11289

**Poszukuję** pasów polskich, makat słuckich, tabakierek, igielników, zegarków, sreber, bronzów, mebli, wyłącznie z epoki Ludwików, oraz zegarów (Cartelle), pięknej porcelany rozmaitych marek, zapłacę dobrze. Zawiadomiony wyjeżdżam na prowincję. Niecała 6, mieszkania 5. 11983

**Pianino** zagraniczne mało używane rs. 260. Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska obok giełdy. 12003

**Rower** na gałkach, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 75. Nowokarmelicka 7, stróż wskaże. 11995

**Sprzedaje** się 210 owiec, z tych 120 maciorek z jagniętami, reszta roczniaki. Wiadomość: Jasionka przez Ozorków. 1218r

**Suknia** czarna grenadinowa, jasna wełniana na osobę szczupłą, prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 26, m. 10, od 10 do 1-ej.— Tamże materjał w kratę na suknię. 11749

**Urządzenia** pokojów poleca K. Rabong, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. 9870

**Wina** oryginalne, wytrawne, łagodne, słodkie. Skład Feliksa Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej. 11093

**Wyprzedaż** karczków, kołnierzyków szydełkowych, haftowanych i t. d. Chmielna 112, m. 1. 11637

**Za** rs. 18 sprzedam dubeltówkę (kapiszonkę), kosztowała rs. 100. Ulica Foksal, w mleczarni. 11852

**Z powodu** wyjazdu są do sprzedania 2 lampy olejne paryskie (majolikowe) i bardzo duży pies 9-miesięczny rasy St. Gotard. Nowy-Świat № 18, stróż wskaże. 11924

**Za przystępną** cenę jest do sprzedania bufet, wagi stojące oraz znaki rzeźnicze. Twarda № 42, w składzie wędlin. 11968

**Za zegar** stołowy starej wileńskiej roboty zapłacę dobrze. Oferty: Kurjer Warszawski „Zegar." 11984

**Zaraz** do sprzedania tokarnia pociągowa używana. Wiadomość: Leszno № 69, mieszkania 9. 12018

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania meble z kilku pokojów. Bracka 6, mieszk. 5. 11825

**2.95 Materace** z wełny drzewnej szczuczyńskiej preparowanej, z trzech poduszek płóciennych, 3.75 drelichowy. Wyłączna sprzedaż u J. Chełstowskiego, Czysta 4, w składzie pościeli. 1134r

## Interesa handl. i mająt.

**Anons.** Wspólnika z 1,500—2,000 rs. potrzeba do interesu dobrego. Zysk 25%. Oferty: X. X. w Kurjerze. 11949

**A) Folwark** 4 włóki, z ładną rezydencją pod Warszawą, sprzedam niedrogo. Oferty Kur. Warsz. „Wiosna." 11962

**Do sprzedania** kamienica wartości 80,000. Punkt dobry. Nabywcy złożą adresa kantorowi Kur. pod wyrazem „Budowla." 11971

**Dom** murowany w pośród angielskiego ogrodu, złożony z sześciu pokojów, dwóch wejść i kuchni wraz z ogrodem owocowym i warzywnym, ogólnej przestrzeni morgów 9, jest do wydzierżawienia na lat trzy, w razie żądania może być dodaną stajnia i wozownia. Sześć mil od Warszawy szosą przy mieście Grójcu, w majątku Kącin.—Wiadomość na miejscu, przez Grójec, u p. Ługowskiego. 11998

**Do renomowanego** interesu, egzystującego od 20-tu kilku lat, z powodu chorobliwego stanu właściciela jest żądany wspólnik chrześcjanin, z kapitałem od 8 do 10 tysięcy rs.—Oferty proszę składać pod lit. M. M. poste-restante Warszawa. 1234

**Do sprzedania** sklep rękawiczniczy, egzystujący od lat trzydziestu przy ulicy Czystej № 6. Wiadomość w sklepie Michalskiego, ul. Świętokrzyzka № 17. 11604

**Do sprzedania** młyn wodny masiw murowany, budynki w dobrym stanie, gruntu mórg 98, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie; wiorsta od Jaktorów. Wiadomość: Leszno № 52, m. 9. 11397

**Do sprzedania** skład węgli w dobrem miejscu. Wiadomość: Krzywe-Koło № 6, mieszkania 19. 11711

**Dzielny** fachowiec w dobrze procentującym interesie poszukuje dzielnego kupca z parotoma tysiącami rubli do otworzenia interesu.— Oferty proszę składać pod adresem X. B. w kantorze Kurjera Warsz., jeśli można w języku niemieckim. 11696

**Do sprzedania folwark, 7 wiorst** od **Pragi**, 11 włókowy.—Wiadomość: Złota № 25, m. 8, rano od 8—10, 2—5. 11922

**Do interesu** fabrycznego na prowincji potrzebny urzędnik z kaucją 1,500 rs. Gwarancja zupełna. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. R. S. 11773

**Dwa** wozy węglarskie z końmi i uprzężą do sprzedania. Tamże skład węgli do odstąpienia. Chmielna № 106. 11926

**Jest** do odstąpienia 20 lat egzystujący interes, a mianowicie 21 pokojów odpowiednio umeblowanych, w środku miasta, za gotówkę lub też na zamianę na dom na prowincji. Odstępuję z powodu słabości zdrowia. Oferty pod lit. R. H. przyjmuje Kurjer Warsz. 11104

**Jest** do sprzedania po bardzo niskiej cenie plac na Kamionku, w nowoprzyłączonych miejscowościach do Warszawy, składający się z 6,240 łokci kwadratowych, od dwóch ulic front. Wiadomość: ulica Senatorska № 32, mieszkania № 16. 1199r

**Jest** do sprzedania dom w Grodzisku. Wiadomość w Grodzisku na stacji, u szwajcara, oraz do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia. 12031

**Jest** dom na Chmielnej do sprzedania, przynoszący 6,500 rs. dochodu, do kupna potrzeba gotówki 42,000 rs.—Adres: Jerozolimska № 25, mieszk. 9. 11906

**Jest** dom na Jerozolimskiej do sprzedania, przynoszący do 13,000 rs. dochodu, gotówki do kupna potrzeba około 70,000 rs.—Adres: Jerozolimska № 25, m. 9. 11904

**Krowiarnia**, egzystująca od lat 45, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44. 10241

**Korzystne!** Jest do sprzedania magazyn obuwia damskiego, z urządzeniem, towarem (lub bez towaru) i firmą, egzystujący od kilkunastu lat w Warszawie, z wyrobioną klijentelą miejscową i w Rosji. Magazyn wzmiankowany może nabyć osoba nawet kompletnie niefachowa, a to ze względu na dogodne zaprowadzenie tegoż. Interes powyższy znajduje się na jednej z pierwszorzędnych ulic i jest do zbycia każdej chwili. Wiadomość: Tłomackie № 2, mieszk. 14, drugie piętro. 10509

**Krowiarnia** z gospodami do sprzedania.— Wiejska № 19, m. 7. 11601

**Korzystny** interes! Do sprzedania magazyn mód i strojów damskich, wraz z pracownią sukien i okryć, egzystujący od dwudziestu kilku lat, w dobrym punkcie, na pryncypalnej ulicy, posiadający ustaloną renomę. Może być sprzedany z firmą lub bez.—Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 70, m. 7. 11827

**Kręgielnia** do wydzierżawienia na całe lato oraz sklep i dwa pokoje do wynajęcia do 8-go lipca. Wiadomość: Elektoralna № 22, mieszkania 9. 1177[illegible]

**Magle** wiedeńskie do sprzedania. Ulica Złota 25. 11940

**Mleczarnia** duża z inwentarzem i gospodami do sprzedania. Oferty: Kurjer Warsz. „Zet." 11778

**Obok** stacji Ruda, w osadzie, do sprzedania dom, 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, piwnica, oficyna, ogród owocowo-warzywno-kwiatowy, pięknie urządzony, altana, sadzawka, zabudowania stajenne, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość, Nowogrodzka № 20, m. 6. 10278

**Ogród** owocowy duży potrzebny jest do wydzierżawienia, za Warszawą parę mil. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Ogród." 11750

**Poszukuję** folwarku kilkunastowłókowego na zamianę na dom, którego szacunek 35,000 rs. W połowie obdłużony jest pożyczką Towarzystwa i sumą nie wymagalną. Oferty przyjmuje Kurjer pod D. D. 11538

**Place** pod budowę, Jerozolimskie rogatki 1582B. na rozpłaty sprzedaję. Karmelicka 1, Apfelbaum, 4—6. 10511

**Plac** do sprzedania 8,500 łokci, na Nowej Pradze, przy Krzyżu, wychodzący na dwie ulice, Fabryczną i Wileńską, z jedną parterową, drugą piętrową oficyną. Wiadomość: Wiejska № 16, w traktjerni. 11746

**Poszukuje** się współpracownika z kapitałem rs. 4,000 do 5,000, z wynagrodzeniem i udziałem w zyskach, do interesu przemysłowo-handlowego, z wyrobioną firmą i liczną klijentelą. Oferty z powołaniem się na referencje składać proszę w Kurjerze pod lit. A. № 15. 11765

**Potrzebny** jest wspólnik czynny do interesu handlowego bez konkurencji, z kapitałem do 9,000 rs. Kapitał nie jest wymagalny w gotówce. może być przyjęta suma hipoteczna, lokowana na pierwszym numerze. Specjalność nie potrzebna. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. „Wspólnik 9,000." 12009

**Poszukuje** się wspólnika z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. do interesu dobrze procentującego. Wiadomość: Nowy-Świat 64, mieszkania 14. 11988

**Rubli** 25,000 do wypożyczenia na drugi numer po Towarzystwie na dom w środku miasta, całą sumę lub częściowo. Wiadomość: Złota № 32, u rządcy. 11911

**Rubli** 7,000 potrzebne na pierwszy numer nieruchomości warszawskiej.—Wiadomość w kancelarji rejenta W. Chodeckiego. 11808

**Restauracja** zaraz do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: Zielna № 16, mieszk. 5. II897

**Rubli** 10,000 razem, częściowo ulokuję na domach warszawskich, procent bardzo mały, termina długie. Żelazna 72, róg Chłodnej, mieszkania 2, od 3—4-ej. 1201r

**Rubli** 6,000 do wypożyczenia bez pośrednictwa na umiarkowany procent, na nieruchomość warszawską. Przyjmę zarząd domu.—Oferty: kantor Kurjera dla „J. 6,000." 11706

**Rs.** 7,500 do 10,000 do ulokowania na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Hortensja № 7, mieszk. 27, od godziny 11-ej do 4-ej. 11824

**Skład** węgli do nabycia bez odstępnego. Tłomackie 13. 11658

**Sklep** mydlarski do sprzedania za cenę bardzo przystępną z powodu wyjazdu. Ulica Żelazna № 31. 11626

**Sklepik** wiktuałów do sprzedania zaraz. Ul. Nowolipki № 46. 11876

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: Bednarska № 28. 11963

**Sklep** wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ulica Śliska № 34. 11972

**Sklep** spożywczy, dystrybucja, kantor pism, bardzo tanio do sprzedania zaraz. Ulica Żórawia 5. 11985

**Wspólnika** z kapitałem 15,000 rs. poszukuje się do założenia fabryki wyrobów terrakotowych, nie mającej konkurencji w kraju, a mogącej przynosić znakomite zyski. Oferty uprasza się składać pod dewizą „Terrakota" w administracji Kurjera Warsz. 11732

**Wspólnik** do interesu fabrycznego, prowadzonego od dwudziestu kilku lat, nie mającego konkurencji, potrzebny jest z kapitałem do 15,000 rs. Oferty „Karol 15", Kurjer Warszawski. 11754

**Wydzierżawia** się za trzysta pięćdziesiąt rubli rocznie restauracja z cukiernią, bilardem, całem urządzeniem i domem, jedyny zakład w mieście powiatowem Kobryniu, gub. Grodzieńska, od 30-tu lat istniejący. Fachowiec z niewielkiemi środkami, może mieć zapewniony dobry byt i utrzymanie. — Bliższa wiadomość u właścicielki Rozalji Chuchlińskiej w Kobryniu. 11786

**Wspólnik** potrzebny z kapitałem 10—15 tysięcy rs., do interesu przemysłowego, istniejącego lat 16, wyrobionego, nie mającego dotychczas konkurencji, zbyt produkcji zapewniony, mogący dać dobre zyski.—Oferty proszę składać w Kurjerze pod P. X. Ż. 11928

**Willa** w Nowo-Aleksandrji (Puławy), dawniej Orłowskiego z hipoteką, granicząca z parkiem Instytutowym, składająca się z domu mieszkalnego, oficyny, zabudowań gospodarskich i ogrodu owocowego, do sprzedania lub wynajęcia.—Wiadomość: Smolna № 23, mieszk. 2, w Warszawie lub na miejscu. 11987

## Lokale.

**A) W. Zaborski**, kantor przewozowy Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli i towarów, po cenach umiarkowanych. 11830

**A) Trzy** pokoje z balkonem, frontowe, przedpokój, kuchnia, zlew i woda, dwa wejścia, piwnica, góra wspólna, 2-ie piętro, do wynajęcia od św. Jana. Krakowskie-Przedm. 40, stróż wskaże. 1239r

**Do wynajęcia** od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze 5 pokoi z balkonem, przedpokój, pasaż, kuchnia, wygódka, spiżarka, suche i ciepłe; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, w oficynie, zlewami, wodociągami, w blizkości placu św. Aleksandra i Alei Ujazdowskiej. Ulica Hoża № 5. 11566

**Do wynajęcia** od 1 maja miesięcznie pokój, z wspólnym przedpokojem. Aleja Jerozolimska 70, m. 17. 11588

**Do wynajęcia** od połowy maja dwa pokoje z garderobą, zachowankiem, wodą, lub jeden pokój z osobnem wejściem, tylko kwartalnie na pierwszem piętrze. Wiejska 18, mieszkania 3. 1211r

**Do wydzierżawienia** od d. 1 lipca 1891 r. lokal na parterze, składający się z 8-u obszernych pokojów, kredensu, kuchni, przedpokoju i oszklonego vestibulu. Łazienka i pralnia w suterenie, a pokój dla służby na piętrze. Przytem ogródek. Wiadomość w kantorze browaru Braci Reych, Żórawia № 16. 1103r

**Do wynajęcia** pokoik frontowy o 2-ch oknach, może być z meblami i całkowitem utrzymaniem. Ulica Rymarska 14, 2-gie piętro, front. 1232r

**Do wynajęcia** od 1 lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Miodowej: 1) sklep z pokojem przy sklepie, z oddzielnym wchodem i 2) sklep z oknem i wystawą. 10769

**Do wynajęcia** zaraz lub od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, apartament z 8 pokojów na 1-m piętrze, oraz 8 i 6 pokojów na parterze, z ogródkami, stajnie i wozownia. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 976r

**Do wynajęcia** od 1 lipca na 1-m piętrze od frontu, 6 pokojów z balkonem, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia, dwie piwnice, wodociąg, waterklozet. Chmielna № 12, od Nowego-Światu. 11619

**Do wynajęcia** z powodu wyjazdu, od lipca 4 pokoje z balkonem, salonem i kuchnią. Aleksandrja 2, u właściciela. 1237r

**Daniłowiczowska** 7, pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, schowanko, 2-e piętro 460 rs.; tamże 4 piwnice. 9845

**Do wynajęcia** od 1 maja do 1 października r. b. mieszkanie składające się z 6 pokoi, przedp., kuchni, z komfortem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, z 3 balkonami. Może być z meblami. Wiadomość: Chmielna № 20, mieszkania № 2. 11295

**Elegancki** lokal, 2 wejścia, 2 pokoje, pasaż, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, komunikacja tramwajem. Tamże 2 pokoje z kuchnią rs. 200 rocznie. Nowolipie № 41, obok Bazaru. 11297

**Jest** do odnajęcia część sklepu z wystawą, przy pryncypalnej ulicy, (korzystne dla jubilera, zegarmistrza, kantoru weksli lub innych). Oferty pod lit. N. N. poste-restante. Warszawa. 1235r

**Letnie** mieszkania „doktora Koralkiewicza, 1½ wiorsty od stacji Wołomina, Petersburskiej kolei, oddzielne drewniane domy, wśród lasu sosnowego. Kąpiel rzeczna, żywność, pomoc lekarska na miejscu. 11964

**Letnie** mieszkania ze stołem usługą, na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość u szwajcara, Chmielna № 5. Pośpiech pożądany. 11931

**Letnie** mieszkania w ogrodzie są do wynajęcia na placu Mokotowskim № 110. Wiadomość u właściciela. 11954

**Letnie** mieszkania w Pruszkowie, w willi za kratami żelaznemi. 11978

**Letnie** mieszkania w Borowiczkach: źródła żelaziste. Las sosnowy, kąpiel, prysznic. Szczegóły i widoki w sklepie tabacznym, plac Teatralny № 12, b. pałac Blanka. 12035

**Letnie** mieszkania w willi Rozalin za rogatką Belwederską, obok przystanku tramwajów, po 2 i 3 pokoje w oddzielnych domkach w ogrodzie. Długa 36, kąpiele. 11657

**Letnie** mieszkania w Ostrowie. Kolej Terespolska, przystanek Dębe-Wielkie. Różne lokale umeblowane, w suchym lesie sosnowym, ze wszelkiemi dogodnościami tanio do wynajęcia. Kąpiel, gimnastyka, produkty na miejscu. Bliższe szczegóły w sklepie P. Hofert, ulica Nowo-Miodowa. 11325

**Letnie** pomieszkanie—willa otoczona pięknym i cienistym ogrodem, w okolicach Warszawy, na sezon letni do wynajęcia. Wszelkie wygody: jak stajnia, wozownia, lodownia etc. Wiadomość w składzie win J. Lijewski i S-ka, Krak.-Przedm. 11286

**Letnie** mieszkania do wynajęcia w Rudzie Guzowskiej, pod lasem, w blizkości kolei, po 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość przy ulicy Brackiej № 12, m. 33. 11309

**Nowy-Świat** 1, do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze sześć dużych pokoi, przedpokój i kuchnia, w tem salon o trzech oknach, 2-ma wejściami, wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub właściciela domu Szai Lothe, Muranowska 42. 12030

**Na** drukarnię lub inny zakład przemysłowy, gdzie podobny od kilkunastu lat egzystuje—8 pokojów na parterze frontowym do wynajęcia od 1 lipca r. b. Zielna 17, róg Siennej. 11938

**Nie drogo** pokój dla przyzwoitej kobiety i na życzenie: meble, stół. Żórawia 19, mieszkania 18. 12014

**Od 1-go** lipca 91 do wynajęcia przy ulicy Oboźnej № 4, między parkiem uniwersyteckim oddzielny dom z ogrodem owocowym, składający się z 11-tu pokoi, kuchni, przedpokoju, lub oddzielny lokal z ogrodem, 7 pokoi, przedpokój i kuchnia. Może być ze stajnią i wozownią. Obejrzeć można między 4-tą a 6-tą, stróż wskaże. 11930

**Pokój** z oddzielnem wejściem przy familji, z meblami lub bez, do odnajęcia zaraz. Złota № 30, stróż wskaże. 11947

**Poszukuję** od 1 czerwca w okolicach placu Zamkowego pokoju umeblowanego, z oddzielnem wejściem i usługą. Kantor Kurjera „Deka." 12015

**Przy** Krakowskiem na Bednarskiej dom Maciejowskiego, do wynajęcia: salon, dwa pokoje, dwie alkowy, przedpokój, kuchnia. 11937

**Poszukuję** lokalu na magle. Tamże kufer duży sprzedam. Śliska 56, m. 7. 11979

**Pomieszczenie** dla przyzwoitej panny przy wdowie. Wielka 45, m. 22. 11997

**Pokój** dla panny z całodziennem życiem, w cenie rs. 15. Jerozolimska 76—10. 11976

**Pokój** o dwóch oknach, od ulicy, z wspólnym przedpokojem, z usługą. Ciepła 19, m. 3, róg b. koszar Mirowskich, 2-e piętro. 11986

**Pokój** z meblami do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 11993

**Pokój** umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia zaraz. Sienna 3, mieszkania 6. 11304

**Pokój** słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 12034

**Pomieszczenie** w salonie dla przyzwoitej panienki. Nowy-Świat 4, m. 15. 1241r

**Pokój** umeblowany, wygody wszelkie, pierwsze piętro. Nowy-Świat 4, m. 15. 1240r

**Pokój** umeblowany z usługą, samowarem do wynajęcia. Wspólna 42, m. 15. 11580

**Pokój** przy familji, 1-e p., słoneczny, dla osoby starszej. Zgłosić się: Włodzimierska 14, mieszkania 19. 11832

**Rodzice** chcący wysłać dzieci na letnie mieszkanie pod rodzicielską opieką w najbardziej zdrowotne miejsce, wśród lasu, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszą się Marszałkowska 143, mieszkania 12. 11822

**Różne** lokale fabryczne w każdym czasie do wynajęcia. Leszno 64. 12025

**Sklep**, 2 pokoje, kuchnia—po restauracji za rs. 500, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 12. 11844

**Sklep** narożny o trzech otworach, z urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość w handlu Wł. Nowickiego. 11819

**Salon** i pokój od frontu z balkonem, elegancko umeblowane. Hoża № 11, m. 4, może być z obiadami. 11574

**Trzy** pokoje, alkowa, wyjątkowo korzystne warunki, od lipca. Smolna 19. 11763

**Umeblowany** lub nie pokój z usługą. Marszałkowska 149, m. 11. 12020

**5 pokoi**, wszelkie wygody, drugie piętro, front, do wynajęcia od 1 lipca. Chmielna 13, Dom skanalizowany. 11912

## Doniesienia rozmaite.

**A) Parasolki** paryzkie i wiedeńskie, kolorowe, czarne, dla panienek i dziecinne, poleca A. Chojnacki. 12032

**A) Parasole** deszczowe damskie i męzkie poleca A. Chojnacki. 12032

**A) Krawaty** gustowne, w różnych fasonach poleca A. Chojnacki. 12032

**A) Laski** w ilości około 1000 sztuk, bardzo oryginalne, szpicruty, laseczki dziecinne, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska róg Chmielnej. Ceny nizkie. 12032

**A. Drexler**. Nowo-Senatorska wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy. łóżka żelazne, wózki dziecinne. 1090r

**A) Bardzo** ważna wyprzedaż towarów wysortowanych w składzie lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego (dawniej Podgórski, ulica Rymarska, róg Leszna № 7, trwa do końca kwietnia. 972r

**Akuszerka** przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 11489

**Adres**. Jan Walter majster dekarski, zawiadamia JW. panów obywateli, że zmienił mieszkanie z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Leszno № 44, z czem poleca się względom szanownych panów. 11932

**Damskie** kapelusze podług najświeższych modeli ubieram od 30 kop. Pióra fryzuję, farbuję. Krucza 34, m. 10. 11965

**Dziewczynka** lat dwa, ładna, inteligentnych rodziców, sierotka, jest do oddania na własność. Żelazna 33, mieszkania 30, od 2-ej do 4-ej po południu. 11941

**„Exsiccator"** niezbędny dla każdej budowli; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. 1140r

**Fabryka** kwiatów pod firmą „Irys" poleca kapelusze koronkowe i z kwiatów podług zagranicznych modeli od 2.50 kop., przyjmują się również kapelusze do ubierania. Tamże duży wybór kwiatów. Hoża 14. 8853

**Francuz**, chłopak od 12 do 15 lat, potrzebny na wychowanie przy ruskiej familji. O szczegółach dowiedzieć się w składzie tabacznym, przy ulicy Marszałkowskiej № 149. 11996

**Kobieta** uczciwa pragnie przyjąć dziecko na garnuszek. Mostowa 21, m. 12. 1212r

**Ładną**, nie chrzczoną dziewczynkę odda na własność biedna matka. Elektoralna № 33, stróż. 11990

**Mamki** wiejskiej, zdrowej potrzebuję zaraz. Wiadomość: Czysta 6, m. 2. 12029

**Magazyn** mebli S. Piaseckiego, Nowy-Świat № 32, poleca meble własnego wyrobu, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki, po cenach przystępnych. 1209r

**Massażystka** A. Niewiarowska przyjmuje od 4—7. Senatorska 22, 12. 10129

**Najtaniej** firanki od kop. 12. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

**Najtaniej** dywany od 75 kop. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

**Najtaniej** portjery od rs. 5. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

**Najtaniej** chodniki od kop. 12. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

**Najtaniej** brokatela od rs. 1 k. 20. Skład fabryczny, Kotzebue 2. 10153

**Nowości** nadeszły do składu papieru i galanterji C. Przybylskiego, ul. Marszałkowska № 49—które poleca po cenach najniższych. 11474

**Na kurację!** Osoba udająca się do Hall w Austrji, może znaleźć użyteczną towarzyszkę podróży. Bliższe porozumienie się: Chłodna 8, mieszkania 3. 1089r

**Nowolipie** 8. Pracownia pończoch. Nadrabianie bawełnianych kopiejek 35, fildekosowych 50. 11923

**Nagrody** rs. 5. za odprowadzenie w Aleje Jerozolimskie 41, m. 1, pieska mopsa, wabiącego się „Bobuś." 11859

**Obiady** prywatne od 1-ej do 4-ej. Włodzimierska № 6, m. 10. 11653

**Od 3** rs. suknie, okrycia przyjmuje, ręcząc za dobre, gustowne wykonanie. Miniewska. Żórawia 26. 12008

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na rożnego rodzaju powozy, sanki i t. p. 10779

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na konie. 10779

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na uprząż. 10779

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na różne maszzyny. 10779

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na meble. 10779

**Przemysłowa** № 31, Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 10779

**Przemysłowa** 31. Lombard, daje zaliczki na przedmioty dużej objętości. 10779

**Przemysłowa** № 31. Lombard, daje zaliczki na wszelkie towary. 10779

**Retuszowania** na kliszach i fotografjach wyucza prędko i sumiennie zdolna retuszerka zakładów pierwszorzędnych. Chmielna 23. mieszkania 19, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 11563

**Rs. 50** nagrody. W sobotę w przejeździe z Krakowskiego-Przedmieścia na Długą, zgubioną została portmonetka, zawierająca 170 rs. i różne kwity. Łaskawy znalazca zechce takową oddać na ulicę Wspólną № 24, mieszk. 17, za co otrzyma powyższą nagrodę. 12002

**Sklep** spożywczy, Chmielna 26, poleca pomidory, włoszczyznę suszoną z fabryki „Kornelin," konfitury, konserwy, wina owocowe, towary kolonjalne, masło świeże, solone, sery gatunki wyborowe, cena umiarkowana. 11981

**!!Wynajem** kapeluszy żałobnych. Nowy-Świat 38, m. 2. 11748

**W dniu** 25 b. m. na ślubie w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 8 wieczorem zgubiono naszyjnik z granatów z fermoarem złotym. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Freta 45, do p. Fedubich za sowitą nagrodą. Uprasza się pp. jubilerów i lombardy o zwrócenie uwagi na wymieniony przedmiot, gdyby ktoś chciał sprzedać lub zastawić. 12032

**Wyroby** pończosznicze, trykotowe, włóczkowe i t. p. pozostałe z wyprzedaży poleca po ponownie zniżonej cenie. M. Połtawska. Trębacka 4. 11959

**Wyszywanki** stopniowane Roszkowskiej do nabycia w główniejszych księgarniach, składach zabawek. 1233r

**Wanda** Siwińska. Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej, poleca kapelusze i kwiaty wzorowane na ostatnich modelach paryzkich. Ceny bardzo przystępne. 12016

**X) Parasolki** prześliczne, od rs. 2.50 do rs. 30 sztuka, poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

**X) Nader** piękne batysty, zefiry, wstążki, pióra i szale koronkowe poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

**Zgubiono** pugilares z gotówką 1.300 rs., paszportem wydanym przez naczelnika powiatu Włoszczowskiego gub. Kieleckiej i wyciągiem hypotecznym dóbr Stawy gub. Kieleckiej, w czasie ślubu w dniu 26 kwietnia r. b. w kościele po-Wizytkowskim lub w przejeździe na takowy ulicą Królewską. Uprasza się o odniesienie na Krakow.-Przedm. № 15, m. 3, za odpowiednią nagrodą. 11992

**Zaginął** dnia 25 kwietnia w południe mały rasowy mopsik, wabi się Peretto, do obrożki była przyczepioną czerwona tasiemka. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą 5 rubli. Nowy-Świat № 53, m. № 4. 11958

**3 rs.** nagrody. Zgubiono szal żółty w kraty jadąc ulicami: Berga, Krakowskiem-Przedmieściem do przystani. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Włodzimierską 16, mieszkania 3. 11956

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Апрѣля 1891 г.